№ 66 Kraków, 22 Marca — Czwartek. Rok 1877.

CZAS

Czas wychodzi codziennie wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra „Czasu,“ o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 15 c.

Prenumerata wynosi:

	na rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	„ 24	„ 6	„ 2·50
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi i Turcyi	„ 32	„ 8	„ 3

Prenumerata przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi „Czasu“ w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* niepodlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — **Rękopisma** nadsyłane Redakcyi niezwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Administracya „CZASU“ tudzież urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę zastępuje p. S. A. Krzyżanowskiego, handel dawniej Dworskiego. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym), za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 c. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 c. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmują się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 c. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Przypadającą należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: w **Paryżu** wyłącznie p. Adam Carrefour de la Croix Rouge 2, (prenumeratę p. W. Raczkowski Faubourg Poissonière 33); w **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daubé & Comp. (także w Frankfurcie n. M.), Rotter & Comp.

☛ **Z dniem 1 Kwietnia b. r. zwinięta zostaje istniejąca od lat kilkunastu Ajencya „Czasu“ W. Piątkowskiego we Lwowie. Wszelkie prenumeraty i ogłoszenia przyjmuje odtąd wprost pocztą tylko Administracya „Czasu“ w Krakowie.**

Przedpłata na „CZAS“

od dnia 1go **Kwietnia** 1877 r.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem:

na pół roku	na kwartał	na 1 miesiąc
złr. 12	złr. 6	złr. 2·50

Uprasza się o wczesne zamawianie i wyraźne wypisanie nazwiska i miejsca odbioru, albo nadesłanie dawnej opaski drukowanej z adresem.

Prenumerata liczy się tylko od ***pierwszego*** do ostatniego dnia w miesiącu.

Prenumeratę najdogodniej przesyłać ***przekazem pocztowym.***

Cena *„Czasu“* za granicą ogłoszona jest w tytule każdego numeru.

Kraków 21 marca.

J. Ś. Papież Pius IX miał w d. 12 b. m. następującą do kardynałów św. Kościoła rzymskiego allokucyę, którą w braku oryginalnego tekstu, tłomaczymy z francuskiego przekładu *Univera.*

Wielebni Bracia!

Nieraz w tych smutnych czasach, jakich Papiestwo Nasze dożyło, gromadziliśmy dostojne wasze grono w tym domu, aby się przed wami na ciężkie klęski użalić, jakie Kościół znosi w sposób niegodziwy, i podnieść protestacyę Naszą przeciw temu, co się stało ku zatracie Kościoła częścią we Włoszech, częścią w innych krajach.

W ostatnich latach doczekaliśmy się nowych i jeszcze gwałtowniejszych krzywd, jakie Kościołowi Bożemu w rozmaitych częściach świata wyrządzili zaciekli nieprzyjaciele, którzy nieszczęśliwe położenie i opuszczenie, w jakiem znajdujemy się, pozbawieni wszelkiej ludzkiej pomocy, uważali za dość przyjazną sposobność zwalczania małżonki Jezusa Chrystusa: Kościoła. Pragnęliśmy wprawdzie wielebni Bracia! rozsnuć przed Waszym duchem i Waszym umysłem to ogromne i szeroko rozpostarte prześladowanie, jakie się w wielu krajach Europy szerzy przeciw Kościołowi, lecz przedsięwziąwszy innym razem skreślić Wam ten opis, nie możemy się powstrzymać od uczynienia wzmianki o wzmagających się uciążliwościach i zaczepkach, jakie Kościół we Włoszech ma do zniesienia, i wykazać niebezpieczeństwa, które z każdym dniem wzrastają i zagrażają tej Stolicy św.

Siódmy już właśnie rok mija, odkąd przywłaszczyciele Naszego świeckiego panowania, zdeptawszy wsze kie boskie i ludzkie prawa, pogwałcili wiarę uroczystych traktatów i uważając nieszczęście dostojnego narodu katolickiego za przyjazną dla siebie sposobność, siłą oręża weszli w posiadanie należących dotąd do Nas prowincyj i to święte miasto zdobyli, napełniwszy tym niecnym czynem cały Kościół żałobą i smutkiem. Obłudne i zdradne obietnice, jakie w tych dniach złowrogich, dano względnie spraw Naszych rządom zagranicznym, oświadczając, że chcą szanować i przestrzegać wolności Kościoła i że wolą ich jest, aby władza Papieża pozostała wolna i nieskrępowana, nie mogły sprawić, abyśmy płonną wabieni nadzieją, nieprzewidywali w duchu, jaki smutek, jaka nędza oczekuje nas pod ich panowaniem; przeciwnie znając dobrze bezczelne rady właściwe ludziom, których wiąże dążenie do nowości i zbrodniczy sojusz, zapowiedzieliśmy naprzód, że świętokradzka inwazya nie tyle zmierza do zniesienia Naszego świeckiego panowania, jak do dającego się łatwiej po pogwałceniu Naszej świeckiej władzy uskutecznić zburzenia wszelkich kościelnych instytucyj, do obalenia powagi Stolicy św. i do całkowitego wstrząśnienia władzy Namiestnika Chrystusa, jaką My, chociaż niegodni, piastujemy.

To dzieło zniszczenia i przewrotu wszech rzeczy, jakie do gmachu kościoła i porządku kościelnego należą, można już, jeżeli nie przez wzgląd na plany i nienawiść prześladowców, to przynajmniej z odniesieniem do bardzo ciężkich krzywd, jakie wszędzie wyrządzają, uważać prawie za skończone; dość rzucić okiem na ustawy i dekreta, jakie od początku nowego panowania, aż dotąd wychodzą aby wyraźnie przekonać się, że nam zwolna jeden środek po drugim, jedną opiekę po drugiej odejmują, jakiej do właściwego kierownictwa i rządzenia Kościołem katolickim koniecznie potrzebujemy. Niesprawiedliwość popełniona zniesieniem zakonów religijnych pozbawiła Nas w sposób szkodliwy dzielnych i pożytecznych członków, których pomoc jest nam nieodzowną do załatwiania spraw kongregacyj kościelnych i wykonywania tylu innych obowiązków Naszego urzędu. Niesprawiedliwe to zniesienie dotknęło tu w tem świętem mieście mnóstwo domów, w których przyjmowani byli zakonnicy obcych narodów, co zwykli byli udawać się w pewnych epokach do tego grodu aby tu odświeżyć umysł i zdać sprawę z swego urzędu, i okrutnie wyrwała z korzeniem mnóstwo zbawiennych i bujnych roślin, które roznosiły owoce błogosławieństwa i pokoju we wszystkie krainy świata. To samo zgubne zniesienie które dotknęło kolegia utworzone w Rzymie dla misyj świętych, aby tworzyć godnych pracowników gotowych nieść śmiało światło ewangielii nawet w odległe i barbarzyńskie kraje, nieszczęściem faktycznie pozbawiło tyle ludów tak zbawiennej pomocy pobożności i miłosierdzia z wielką szkodą samej ludzkości i cywilizacyi, które biorą początek swój w świętości, doktrynie i przymiotach naszej religii. Lecz ustawy te już tak same przez się okrutne i tak głęboko przeciwne interesom nietylko religii, lecz nawet społeczeństwa ludzkiego, stały się jeszcze cięższemi dodaniem przez ministrów rządowych nowych prawideł wzbraniających pod bardzo surowemi karami, wspólne i pod jednym dachem życie rodzin zakonnych i wszelkie przyjmowanie do nowicyatu, jakoteż obłóczyny obojga płci. Gdy już raz zakony religijne zostały rozprószone, praca i projekta niszczenia zwracały się ku duchowieństwu świeckiemu i wtedy wydano tę ustawę, przez którą My i pasterze ludu włoskiego ujrzeliśmy z największym smutkiem młodych kleryków, nadzieję Kościoła, złośliwie wyrwanych z świętego zawodu i zmuszonych w wieku nawet w którym winniby się poświęcić Bogu, nosić temblak świeckiego żołnierstwa i prowadzonych rodzaj życia różniącego się zupełnie z ich wychowaniem i duchem ich powołania. Nastały inne niesprawiedliwe ustawy, mocą których spuścizna, jaką kościół posiadał prawem uświęconem, nienaruszalnem, oddawna, została mu po większej części odebraną i zastąpioną w części tylko skąpemi dochodami, całkiem podległemi niepewnym zmianom czasu, dobrej woli i kaprysowi władzy publicznej. Również i My zmuszeni byliśmy opłakiwać zagrabienie i przeobrażenie ku użytkowi świeckiemu, po wypędzeniu prawowitych właścicieli bez żadnej różnicy, wielkiej liczby gmachów, jakie pobożność wiernych wzniosła kosztem nawet najcięższych ofiar, godnych czasów chrześcian rzymskich, które stanowiły spokojny przytułek dla panien poświęconych Bogu i rodzin zakonnych.

Odebrano również z pod Naszej władzy i nadzoru uświęconych sług wiele dzieł pobożnych i zakładów poświęconych miłosierdziu i wykonywaniu dobroczynności, z których kilka przeznaczonych dla ulgi ubóstwa i innych nędz, założyli sami Papieże rzymscy Nasi poprzednicy i pobożna szczodrobliwość obcych narodów; a jeżeli niektóre z tych dzieł publicznego miłosierdzia istnieją jeszcze pod nadzorem Kościoła, zapewniają, że ustawa, która nie każe czekać na siebie, ma nam je odebrać i znieść całkowicie; zapowiadają to przynajmniej z pewnością i bez ogródek dokumenta publiczne. Widzieliśmy prócz tego i przypominamy to z duszą najgłębszą boleścią przeszytą, wykłady publiczne i prywatne nauk i sztuk, usunięte z pod władzy i kierunku Kościoła, a posłannictwo nauczania powierzone ludziom podejrzanej wiary, którzy nie lękali się czynić publiczne wyznanie ateizmu. Lecz dla tych synów odstępczych od Kościoła nie było to dosyć, że zagarnęli i obalili tyle instytucyj i tak wielkiej wagi, dopóki niestawili jeszcze przeszkód swobodnemu wykonywaniu duchownych misyj sług Kościoła. Dopięli oni również tego zbrodniczego celu ustawą świeżo zatwierdzoną przez Izbę, a którą przezwali: *ustawą o nadużyciach duchowieństwa*, mocą której poczytują za zbrodnię i przestępstwo tak biskupom, jak kapłanom, i srogiemi narzucają karami te akta, które twórcy zwyż wspomnianej ustawy obejmują pod podstępną nazwą zawichrzenia sumień, które nazywają publicznem, lub zamieszania spokojności rodzin. Z mocy jeszcze tej ustawy, którą wymieniamy, słowa i pisma wszelkiego rodzaju, jakiemi słudzy religii ze względu na swój urząd podnoszą i ganią te ustawy, dekreta i wszelki inny akt władzy świeckiej, ulegną jako przeciwne bądź prawom religii, bądź ustawom Bożym i Kościoła, również karze, jak niemniej ci, co będą głosić lub szerzyć te pisma, jakikolwiek byłby stopień władzy kościelnej i z jakiegobądź pochodziłyby miejsca. Gdy raz ta ustawa będzie przyjętą i ogłoszoną, wolno będzie świeckiemu trybunałowi orzekać, czy udzielając sakramentów lub głosząc słowo Boże, kapłan zawichrzył sumienie publiczne i spokój rodzin, a położenie biskupa i księdza będzie takie, że tłumić będą i powstrzymywać ich głos, niemniej jak głos Namiestnika Chrystusa, który jakkolwiek sam przez się uznany za wyjętego z powodów politycznych z pod wszelkiej kary, niemniej będzie karanym w osobie tych, co będą jego współwinnymi. Nie lękał się tego oświadczyć otwarcie w Izbie deputowanych jeden z ministrów Królestwa, gdy mówiąc o Nas, wyznał głośno, że nie jest to ani nowem, ani niezwykłem w ustawach, ani przeciwnem prawidłom, umiejętności i praktyce prawa karnego, karać współwinnych, gdy główny sprawca nie może być dotkniętym. Jasnem jest przeto, że w myśli tych, co rządzą, przeciw Nam również skierowany jest grom tej ustawy, tak że gdy Nasze słowa lub akta obrażą tę ustawę, biskupi lub księża, którzy powtórzyli Nasze słowa lub wykonali Nasze rozkazy, będą musieli uledz karze za tę mniemaną zbrodnię, za którą My, jako główny sprawca skazani będziemy dzielić winę.

Oto wielebni bracia! jak nietylko tyle przytułków i zakładów, które wieki zbudowały, których przewroty nie mogły obalić, a które są tak potrzebne do zarządu Kościołem, zostało zniesionych między nami gwałtem i duchem destrukcyi Naszych nieprzyjaciół, lecz jak jeszcze doszło w sposób zbrodniczy do uniemożebnienia Kościołowi tej wzniosłej misyi nauczania i czuwania nad zbawieniem dusz, jaką otrzymał od swojego Boskiego założyciela, przez ustanowienie bardzo surowych kar dla zamknięcia ust jego sługom, którzy, podczas gdy nauczają ludy, aby szanowały wszystko, co Jezus Chrystus nakazał, i w złej i dobrej doli łożą usiłowania, karcąc, błagając i naganiając z całą cierpliwością i namaszczeniem, nie czyniąc nic innego, jak to, co im jest nakazane przez władzę Boską i kościelną. Lecz pomijamy milczeniem inne tajne spiski napastników Kościoła, którym, wiemy to, niektórzy nawet z ministrów publicznych nieszczędzą ani rad, ani zachęty; spiski, dążące przygotować Kościołowi twardsze jeszcze czasy prześladowań, lub wskrzesić powody schizmy w chwili, gdy przypadnie wybór nowego Papieża, albo też skrępować wykonanie władzy duchownej biskupów kierujących Kościołami we Włoszech.

To nas spowodowało oświadczyć niedawno, że mogą być okazane władzy świeckiej akta instytucyi kanonicznej tych samych biskupów, aby zapobiedz, o ile było w naszej mocy, nader zgubnemu stanowi rzeczy, w którym nie chodziło już o posiadanie dóbr doczesnych, lecz raczej o ważne i jawne niebezpieczeństwo, na jakie było narażone to, co stanowi najwyższą Naszą ustawę, to jest same sumienia wiernych, ich pokój, oraz kierownictwo i zbawienie dusz. Lecz działając tak, aby oddalić wielkie bardzo niebezpieczeństwa, chcemy, aby znów publicznie dobrze było wiadomem, że potępiamy i zupełnie odrzucamy tę niesłuszną ustawę, którą nazywają *placetum regium*, oświadczając otwarcie, że narusza Boską władzę Kościoła i gwałci jego wolność. Teraz po tem wszystkiem, cośmy dotąd wyłuszczyli i aczkolwiek pominęliśmy wiele innych zamachów, nad któremi moglibyśmy podnieść głos ubolewając nad niemi, zapytujemy tylko: Jakże możemy rządzić Kościołem, póki jesteśmy pod wpływem panowania tego rodzaju władzy, która Nam ciągle odejmuje wszelką pomoc i wszelkie środki wykonywania Naszego apostolstwa, która Nam zamyka wszelką drogę, która codzień stawia nowe przeszkody i posuwa się aż do zastawiania na Nas nowych sieci i nowych sideł. Zaiste nie możemy dość się nadziwić, że są ludzie, o których nie wiemy, czy lekkomyślność ich jest większą czy złość, i którzy bądź w dziennikach, bądź w pismach osobnych, bądź w mowach bezwstydnych powiedzianych na niektórych zebraniach, usiłują wmówić i przekonać lud, że stan obecny Papieża w Rzymie jest tego rodzaju, że jakkolwiek zostaje pod obcą władzą, używa zupełnej swobody i może spokojnie i w zupełności wywięzywać się ze swego posłannictwa duchownego. Ludzie ci nie opuszczają najmniejszej sposobności stwierdzenia publicznie tego zdania, czy to gdy biskupi i wierni przybywają z obcych krajów dla odwiedzenia Nas, czy kiedy przypuszczamy przed oblicze Nasze pobożne zebrania, czy znów kiedy w mowach, które do nich miewamy, ubolewamy nad zamachami przeciw Kościołowi bezbożnych. W takich okolicznościach usiłują oni umyślnie i podstępnie wmawiać w tych, co się nie mają na ostrożności, że używamy faktycznie całkowitej swobody bądź mówienia, bądź przyjmowania wiernych, bądź rządzenia całym Kościołem. Zaprawdę, zdumieni jesteśmy, jak można bezczelnie obstawać przy takich twierdzeniach, jak gdyby wykonanie tych aktów, które przytaczają było całkowicie w Naszej mocy, jak gdyby cała suma rządu Kościoła, który należał do naszych obowiązków, była zawartą w tych aktach. Któż nie wie w istocie, że akta tej swobody, jaką tak podnoszą, nie są udziałem Naszej władzy, lecz władzy tych, którzy panują, tak, że nie możemy spełniać tych aktów, prócz tylko o tyle i w takiej mierze, w jakiej nie stawiają im przeszkód. Chcecież wiedzieć zaprawdę, jaką jest swoboda naszych aktów, póki jesteśmy pod ich władzą? W braku innych dowodów, świeża ustawa, nad jaką właśnie ubolewaliśmy, wskazuje i poucza dostatecznie; ustawa ta, mocą której swobodne wykonywanie Naszej władzy duchownej, jak niemniej Naszego urzędu i porządku Kościelnego, ulega nowemu i nieznośnemu gnębieniu. Jeżeli ci co panują, pozwalają Nam spełniać niektóre akta, to dla tego, że pojmują dobrze, ile jest w ich interesie, aby Nas uważano za wolnych pod ich panowaniem; ileż jednak rzeczy, licznych i bardzo ważnych jest potrzebnych i wielkiej doniosłości, które należą do rozległych obowiązków Naszego urzędu, dla dokładnego pełnienia których brak Nam całej władzy i całej należnej swobody, póki jesteśmy pod jarzmem władców. Chcielibyśmy zaprawdę, aby ci co piszą lub ustnie głoszą twierdzenie, o jakiem wspomnieliśmy, rzucili okiem na to, co się z Nami dzieje i osądzili umysłem, choćby trochę bezstronnym, czy można rzeczywiście powiedzieć, że władza rządzenia Kościołem, jaka Nam została powierzoną przez Boga, może się pogodzić z stanem, do jakiego Nas doprowadziło panowanie przywłaszczycieli. Chcemy, aby poznali oszczercze krzyki, obelgi i obrazy nieustannie szerzone przeciw Naszej pokorze, nawet w Izbie przez mowców ludu. Obelgi te przebaczamy nieszczęśliwym, którzy je miotają, lecz niemniej wielką są one obrazą wyrządzoną wiernym, których wspólny Ojciec jest w ten sposób lżony, i dążą do zmniejszenia u nich szacunku władzy i czci, jakiej wymaga godność i świętość urzędu Namiestnika Jezusa Chrystusa, jaką, chociaż niegodni, piastujemy. Chcielibyśmy, aby byli świadkami hańby i pot arzy, jakie Waszemu dostojnemu Kolegium i uświęconym sługom Kościoła zadają z wielkim uszczerbkiem ich zarządu; szyderstw i pośmiewisk, jakiemi bezczeszczą święte obrządki i instytucye Kościoła katolickiego, bezczelności, z jaką profanują najświętsze tajemnice religii, i aby widzieli bezbożność ateuszów, którzy się stali przedmiotem festynów i publicznych demonstracyj czci, kiedy przeciwnie wzbraniają ceremonij religijnych i procesyj, jakie starożytna pobożność Włochów miała zawsze zwyczaj obchodzić swobodnie w dniach uroczystych.

Chcielibyśmy także, aby im znane były bluźnierstwa bezkarnie miotane przeciw Kościołowi, podczas gdy władza publiczna udaje że ich nie słyszy, jak i Izba deputowanych, gdzie przedłożono zbrodniczy projekt obalenia i uderzenia na sam Kościół, gdzie nazwano jego swobodą system obrzydliwy i fatalny, gdzie utrzymywano, że jego nauki są przewrotne i przeciwne społeczeństwu i obyczajom, gdzie w końcu oświadczono, że jego siła i powaga są zgubnemi dla świeckiego społeczeństwa. Ci sami heroldowie Naszej mniemanej wolności nie mogliby zaprzeczyć tych rozlicznych, nieustannych, ważnych zebrań zwoływanych w celu zgorszenia nieroztropnej młodzieży przez rozkiełznywanie jej namiętności, w celu wyrwania z korzeniem wiary katolickiej z jej serca. Gdyby zresztą przeszli się po ulicach tego miasta, które zawdzięcza katedrze Piotrowej, że jest stolicą i głową religii, łatwo osądzićby mogli, czy świątynie wzniesione w ostatnich czasach dla dyssydenckiego obrządku, czy szkoły zepsucia wszędzie rozpowszechnione, czy tyle domów zatraty urządzonych tu i owdzie, czy zresztą haniebne i brudne widowiska dostarczane ludowi, stanowią taki stan rzeczy, aby był znośnym dla tego, który ze względu na obowiązek swego apostolstwa, winien i chciałby niezawodnie zapobiedz złemu; lecz jest on pozbawiony wszelkich środków, wszelkiej pomocy, jak również wszelkiej władzy, któraby mu dozwalała użyć potrzebnego lekarstwa nawet na jedną z tych licznych chorób i przyjść z pomocą duszom dążącym do zguby.

Taki jest Wielebni Bracia stan, jakiemu zmuszeni jesteśmy ulegać z woli tych, co rządzą w tem świętem mieście; taką jest wolność wykonywania Naszego urzędu, wolność kłamliwa, którą wyzyskują przeciw Nam i jakiej, jak twierdzą bezczelnie, używamy. Jest to wolność patrzenia na stopniowe obalenie porządku i zarządu sprawami kościelnemi; widzenia zguby dusz bez możności wglądnięcia w to i pracowania nad skuteczną naprawą tylu uszkodzeń. Czyż w takim stanie rzeczy nie mamy poczytywać za gorzką ironię i nowe szyderstwo tego, co powtarzają tak często, że powinnibyśmy zaingurować projekta pojednania i zgody z nowymi panami, podczas gdy niebyłoby innego motywu tej zgody, jak zrzec się całkowicie z Naszej strony nie tylko praw zwierzchniczych tej stolicy św., jakie otrzymaliśmy jako święty i nienaruszalny przekaz, aby się niemi opiekować i bronić ich, w chwili Naszego wyniesienia na tę najwyższą katedrę, lecz zrzec się nadto i przedewszystkiem boskiego urzędu, poruczonego Nam dla zbawienia dusz i przekazać dziedzictwo Jezusa Chrystusa w ręce władzy tego rodzaju, której usiłowania dążą do zatarcia, gdyby można, nawet imienia religii katolickiej? Teraz wszyscy z pewnością ujrzeć mogą w całej jawności i z każdej strony siłę, moc i dobrą wiarę tych mniemanych rękojmi, za pomocą których, aby złudzić wiernych, nieprzyjaciele Nasi chełpili się że chcą zapewnić wolność i godność Papieża rzymskiego, a które zależą od kaprysu i złowrogiej woli rządzących; od ich to widzimisię zawisło zastosowywać je, zachowywać, tłómaczyć i wykonywać według swych projektów, zapatrywań i podmuchu swej fantazyi. Nigdy zapewne, nie, nigdy Papież rzymski nie jest i nie będzie w zupełności panem swej swobody i władzy, dokąd będzie podlegał innym panującym w stolicy swojej. Niema dlań innego możebnego przeznaczenia w Rzymie, jak być albo rzeczywistym monarchą lub więźniem; i nie będzie nigdy pokoju, bezpieczeństwa, spokojności dla powszechnego Kościoła katolickiego, póki wykonanie najwyższego urzędu kościelnego będzie podlegać namiętnościom stronnictw, kaprysowi rządzących, zmianom wyborów politycznych, projektom i aktom ludzi chytrych, co się nie wahają poświęcić sprawiedliwości własnym interesom. Lecz nie sądźcie, wielebni bracia! aby wśród tych klęsk, jakie Nas zasmucają i dręczą, dusza Nasza była złamana, lub aby ta ufność, z jaką oczekujemy wyroków Boga wszechmocnego i wiekuistego, znużyła się w Nas. Zaiste, od chwili, gdy po przywłaszczeniu państwa Naszego, postanowiliśmy raczej pozostać w Rzymie, niż szukać spokojnej gościnności w obcych krajach i to w celu odbywania czujnej straży przy grobie Piotra św., w celu obrony interesów katolickich, nie przestawaliśmy nigdy z pomocą Boga walczyć za tryumf jego sprawy; walczymy codziennie, nieustępując nigdzie przed nieprzyjacielem prócz odparci siłą, aby uchronić to co pozostało od napaści tych ludzi, którzy wszystko burzą i usiłują wszystko niszczyć. Tam gdzie Nam brakowało innej pomocy, aby bronić praw Kościoła i religii, posługiwaliśmy się Naszym głosem i protestacyami. Jesteście sami tego świadkami, którzy dzieliliście te same niebezpieczeństwa i te same boleści jak My. Często w istocie słyszelicie słowa, jakie wypowiadaliśmy publicznie, bądź aby karcić nowe zamachy i protestować przeciw coraz wzrastającym gwałtom nieprzyjacioł Naszych, bądź aby nauczać wiernych mądremi przestrogami z obawy aby nie dali się złowić sidłom złych i rodzajowi udanej religii, aby nie dali się podejść przewrotnemi doktrynami fałszywych braci. Daj Boże aby usłuchali Naszego głosu i zwrócili ku Nam oczy; na nich bowiem ciąży obowiązek i dla nich jest rzeczą największej wagi, popierać naszą powagę i bronić energicznie Naszej sprawy, najsłuszniejszej i najświętszej ze wszystkich! Czyż bowiem może nie przewidywać ich mądrość, że ci co dzierżą berło daremnie liczą na trwałą i prawdziwą pomyślność narodów, na spokojność i porządek u ludów i na trwałość swej władzy, jeżeli władza Kościoła, która węzłem religii łączy wszystkie społeczeństwa sprawiedliwie ukonstytuowane, bezkarnie jest deptaną i gwałconą i jeżeli jej najwyższa głowa nie może używać zupełnej swobody w wykonywaniu swego urzędu i podlega kaprysowi innej władzy.

Zaiste cieszy Nas ten fakt, że głos Nasz chętnie i z wielkim skutkiem przyjęty był przez cały lud katolicki, połączony z Nami węzłem synowskiej miłości. Ciągłe i powtarzające się dowody tej miłości, jakieśmy odbierali, są tak wielkie, że czynią prawdziwy zaszczyt im samym i Kościołowi i pozwalają Nam mieć nadzieję, że nadejdą szczęśliwsze czasy dla tego samego Kościoła i dla stolicy apostolskiej. I zaprawdę, zaledwie znajdujemy dość słów, aby wyrazić radość i pociechę, jakiej doznaliśmy, aczkolwiek pozbawieni wszelkiej rzeczywistej pomocy, podziwiając piękne pojawy umysłów i dzielne usiłowania, które rodząc się z własnego natchnienia, coraz bardziej się szerzą z każdym dniem, nawet między najodleglejszemi narodami, a których celem jest obrona i godność Papiestwa rzymskiego i Naszej małości.

Wspaniałomyślne zasiłki, jakie Nas dochodzą ze wszystkich części ziemi, abyśmy mogli opędzić naglące potrzeby tej stolicy św. i częste pielgrzymki Naszych synów, którzy się zbierają ze wszystkich krajów do tego pałacu Watykańskiego, aby hołd swój złożyć widocznej Głowie Kościoła, są takiemi zakładami wierności serc, że nam niepodobna złożyć godnych dziękczynień dobroci Boskiej. Chcielibyśmy jednak, aby wszyscy pojęli i uważali za zbawienną naukę wewnętrzne i prawdziwe znaczenie siły tych pielgrzymek, które ponawiają się tak często właśnie w chwili, w której Papiestwo rzymskie narażone jest na tak zaciętą walkę. Gdyż zaprawdę pielgrzymki te nietylko mają na celu objawienie miłości i przywiązania wiernych ku Nam, lecz stanowią przedewszystkiem jawny dowód obaw i trosków nurtujących serca Naszych synów, zpowodu iż wspólny ich Ojciec znajduje się w położeniu całkiem anormalnem, z którem pogodzić się nie może. Troska ta i obawy zamiast się zmniejszać, wzrastać będą aż do chwili, w której pasterz powszechnego Kościoła odzyska zupełną i prawdziwą wolność.

Tymczasem niczego tak bardzo nie pragniemy, wielebni bracia, jak aby słowa odbrzmiały z ścian tej sali aż do ostatnich granic ziemi i świadczyły o uczuciach Naszych dla wiernych całego świata w odwet za podziwu godne objawy miłości i synowskiego przywiązania, jakie nie przestają Nam składać. Pragniemy złożyć im dzięki za pobożną szczodrobliwość, z jaką, zapominając nawet o własnych kłopotach, przychodzą Nam w pomoc, przeświadczeni, że wszystko co się daje Kościołowi, danem jest Bogu. Pragniemy również powinszować im bohaterstwa i męztwa, z jakiem znoszą gniewy i szyderstwa bezbożnych i oświadczyć im, że głęboką mamy dla nich wdzięczność za żarliwość, z jaką usiłują dać Nam dowód swej miłości, aby uczcić pamięć rocznicy dnia tego, w którym przed laty pięćdziesięciu, otrzymaliśmy, chociaż niegodni, łaskę konsekracyi biskupiej.

Życzymy sobie niemniej żywo, aby wszyscy pasterze Kościoła rozproszeni na dalekiej ziemi, przyjąwszy do wiadomości Nasze słowa i czerpiąc z nich zachętę do zawiadomienia swych wiernych o niebezpieczeństwach, zamachach i najsroższych krzywdach na jakie narażeni jesteśmy, przekonywali ich coraz bardziej, że z pewnością nieprzestaniemy nigdy, jakiekolwiek będzie wyjście z tego położenia, potępiać nieprawości, jakich się względem Nas dopuszczają; niechaj także wiedzą, że może nadejść dzień, gdzie słowa Nasze rzadko i z trudnością dochodzić ich będą z powodu przeszkód, jakie powstać mogą bądź z przyczyny ustaw wymienionych wyżej, bądź z przyczyn okrutniejszych jeszcze ustaw, których uchwalenie zapowiadają. Napominamy jednak samych pasterzy, aby owieczki swe przestrzegali, ażeby się nie dały uwieść chytrym sztukom, przez które szalbierze usiłują słowy swemi zmieniać i przeistaczać istotny stan, w jakim się znajdujemy, bądź ukrywając jego brzemie, bądź wynosząc Naszą wolność i twierdząc, że władza Nasza nie jest podległą nikomu, podczas gdy rzeczywiście w krótkich słowach możemy określić Nasze położenie, mówiąc że Kościół boski cierpi gwałt we Włoszech, że Namiestnik Chrystusa nie używa ani wolności, ani pełnej i całkowitej niezawisłości. W tym stanie rzeczy nic nieuważamy za stosowniejsze i niczego gorącej nie pragniemy, jak aby ci sami pasterze, którzy nam dali tyle dowodów swego zjednoczenia w obronie praw Kościoła i swej dobrej woli dla Stolicy apostolskiej, napomnieli powierzonych im wiernych, aby używali wszelkich środków, jakich im dostarczają ustawy każdego kraju, do usilnego wpływania na rządzących, aby z większą uwagą zastanawiali się nad przykrem położeniem zgotowanem Głowie Kościoła i powzięli skuteczne postanowienia, aby usunąć przeszkody stojące na drodze Jej zupełnej niezawisłości. Lecz ponieważ rzeczą jest Wszechmocnego przeniknąć światłem umysły i skruszyć serca ludzkie, wzywamy nietylko Was, wielebni bracia! abyście do niego wznieśli gorące modły szczególnie w tych czasach próby, ale napominamy także usilnie pasterzy wszystkich ludów katolickich do gromadzenia w świętych przybytkach wiernych sobie powierzonych aby z głębi duszy ich wydobyć pokorne modły za dobro matki Naszej Kościoła, za nawrócenie nieprzyjaciół i dla uproszenia kresu Naszych cierpień tak ciężkich i tak rozszerzonych. Bóg, który kocha tych co mają ufność w jego miłosierdziu, raczy, jak silnie w to wierzymy, przyjąć prośby ludu, który woła do Niego.

W końcu, wielebni bracia! czerpmy odwagę w Panu i w potędze jego charakteru i przybrani w zbroję Boga, w pancerz jego sprawiedliwości i tarczę jego wiary, walczmy dzielnie i z siłą przeciw mocy ciemności i nieprawości tego świata. Już zaiste żądza zamącania i wichrzenia wszystkiego doszła do tego stopnia, że ruch podobny do prądu grozi wszystko porwać w przepaść, i wielu z tych, co byli sprawcami i współwinnymi tego nowego stanu rzeczy oglądają się, przestraszeni, po za siebie, lękając się sami skutków swego dzieła. Lecz Bóg jest z Nami i będzie aż do skończenia wieków. Powinni oni też drżeć, gdyż o nich jest napisane: „Widziałem tych co popełniają nieprawości i sieją boleści i zbierają je, ginących od tchnienia Boga i spalonych ogniem jego gniewu“. Lecz dla tych co się boją Boga, co walczą w jego imie, co ufają w jego moc, zachowana jest pomoc jego miłosierdzia i nie ma wątpliwości, ponieważ idzie o jego sprawę i o jego walkę, że popierać będzie walczących aż do chwili zwycięstwa.

KORESPONDENCYA „CZASU“

Wiedeń 20 marca.

(*248-me posiedzenie Izby deputowanych*).

Po zagajeniu posiedzenia przez prezesa Rechbauera o godz. 11½ Izba niemal bezpośrednio przechodzi do porządku dziennego, bo wyprzedzające go zwykłe formalności ograniczały się dziś na zawiadomieniu o rozdaniu jednego tylko druku, mianowicie sprawozdania komisyi oddzielnej o bardzo dawnym wniosku dep. bar. Prato, domagającym się osobnego sejmu krajowego dla Tyrolu południowego.

Nasamprzód tedy uchwalono w trzeciem czytaniu ustawę o zwolnieniu od opłat transakcyi mającej na celu administracyjne połączenie kolei z Berna do Rosic z siecią Towarzystwa kolei Państwowej.

Poczem idzie dalszy ciąg obrad nad projektem rządowym o kredytach dodatkowych na r. 1877.

W etacie ministerstwa handlu domagał się rząd kredytów dodatkowych w ilości 2,900,580 zł., w której to kwocie mieszczą się pozycye dla kolei Nadmiestrzańskiej i Tarnowsko-Leluchowskiej. Komisya wnosi o przyzwolenie kwoty ogólnej o 50,000 zł. mniejszej, a to zląd, że na poczet kwoty przyzwolonej na urzędowe obesłanie wystawy paryskiej rząd domagał się na rok bieżący 200,000 zł., komisya zaś przyzwala tylko 150,000 zł. Tu wszakże dodać należy, że uchwalone już przez Izbę deputowanych kwoty 500,000 zł. na bezprocentowe pożyczki dla gmin w okolicy Wiednia w celu zaradzenia nędzy przez budowle publiczne, dalej 875,000 zł. na zakupienie kolei Braunau-Strasswalchen na rzecz skarbu, nakoniec 1,000,000 zł. pożyczki dla kolei Dux-Klostergrab. W ten sposób kredyty dodatkowe w etacie ministerstwa handlu dochodzą wysokości zł. 5,225,580.

W dyskusyi dep. Dr Russ krytykuje sprawozdanie komisyi, które, przyjmując wypuszczanie obligacyj na rentę oprocentowaną w złocie, jako jedyny sposób zyskania pieniędzy, dochodzi do wyższej sumy wydatków na koleje skarbowe, niż wydatki te ukształcają się w rzeczywistości. Mowca nie pojmuje

też, jak komisya może używać wyrażania o państwowej administracyi kolei żelaznej (*Staatsbetrieb*), skoro w rzeczywistości administracya kolei skarbowych nie znajduje się w ręku państwa. Stwierdzając, iż mylne jest wyobrażenie, jakoby tylko w Austryi zachodziły niedobory w administracyi kolejowej, domaga się mowca stanowczo, aby administracya ta rzeczywiście znajdowała się w ręku państwa.

Dep. Auspitz krytykuje gospodarkę kolejową w ogóle, mianowicie poręczanie towarzystwom kolejowym dochodów, o czem obszerniej się rozwodząc, zaczepia mowca twierdzenie dep. Russa o zachodzących gdzieindziej także, mianowicie we Francyi, niedoborach kolejowych, bo Francya nie płaci tyle franków, ile biedna Austrya wydaje złotych austryackich na zapomogi dla kolei. Mowca przechodzi do rezolucyj wniesionych przez komisyę, dziwi się, że trzeba w ogóle wyrażać rządowi podobne żądania i poleca rezolucye do przyjęcia.

W głosowaniu uchwalono wnioski komisyi.

Oprócz tego wnosi komisya następujące trzy rezolucye w sprawach kolejowych:

„1) Wzywa się rząd, aby dla wszystkich linij kolei skarbowych ustanowił celem nadzorowania ruchu i kontroli odpowiednie organa nadzorcze, których zakres działalności stósownie do uznania ministra handlu rozciągać się będzie bądź na grupy kolejowe z osobna, bądź na kilka razem, bądź na wszystkie linie kolei skarbowych;

2) wzywa się rząd, aby na rok 1878 i następne lata pomieszczał preliminarz kolejowy w samym projekcie budżetu, aby ile możności unikał kredytów dodatkowych na koleje i aby żądane pozycye uzasadniał równie szczegółowo i wyczerpująco jak wszystkie inne cząstki budżetu;

3) wzywa się rząd, aby przy zawieraniu i odnawianiu układów o utrzymaniu w ruchu kolei skarbowych ile możności baczył na finansowy interes skarbu, i aby szczególniej kazał zaprowadzać w sposób właściwy wszelkie ułatwienia ruchu na kolejach skarbowych, któreby zmierzały do zmniejszenia wydatków."

Powyższe rezolucye również uchwalono.

Następują kredyty dodatkowe w etacie ministerstwa rolnictwa, gdzie rząd domagał się pierwotnie razem 372,370 zł., ale w wniesionym niedawno projekcie osobnym domagał się jeszcze 53,000 zł. na zakład ojnologiczny i pomologiczny w Klosterneuburgu, ogółem tedy 425,370 zł. W kwocie tej nie ma nic dla Galicyi. Komisya okroiła pierwotne żądanie o 12,770 zł., wydatki na zakład ojnologiczny zaś zredukowała do 27,180 zł, tak, że ogółem wnosi o przyzwolenie 386,780 zł.

W dyskusyi dep. Schöffel oświadcza się przeciw przyzwoleniu kwoty 6,000 zł. na inspektorów kultury krajowej, którą to instytucyę ministerstwo rolnictwa myśli zaprowadzić jako całkiem nową (zob. list z Wiednia w Nr. 30 *Czasu*). Inspektorowie ci będą właśnie tyle pożyteczni, ile dzisiejsi inspektorowie leśnictwa, co znaczy, że za te 6,000 zł. będziemy mieli nic więcej, jak fałszywe sprawozdania podawane do ministerstwa o stanie kultury krajowej i potrzebach krajowych pod względem podźwignienia rolnictwa. Prawda, że już komisya nadała tej pozycyi inny charakter niż nadawał jej rząd, bo komisya wnosi o przyzwolenie jej jako wydatku nadzwyczajnego, podczas, gdy rząd domagał się jej jako zwyczajnego. Znaczy to, że instytucya nowa ma być zaprowadzona na próbę. Ale wiemy już, co to jest zaprowadzać na próbę. Choć instytucya nowa nie wytrzyma próby, rząd wciąż domaga się na nią wydatków, a Izba przywykła do przyzwalania. Mówca przy tej sposobności czyni alluzyę do „wybudowania całego gmachu państwowego na lat dziesięć także na próbę."

Po przemówieniu ministra rolnictwa Mannsfelda, ilustrującego swoje zamysły co do nowej instytucyi, zabiera głos dep. Skene, dając początek bardzo ożywionej dyskusyi o pozycyi 165,000 zł. na prowizoryczną dyreksyę górniczą w Brüx. Mówca wychodzi z przepisów ustawy z dnia 13 grudnia r. 1873, podając legalność transakcyi, za pomocą której rząd nabył zakłady górnicze w Brüx, w wątpliwość; rząd domagając się kredytu na prowadzenie tego przedsiębiorstwa, powinien był zażądać przyzwolenia Izby *ex post* na tę transakcyę lub przynajmniej jakokolwiek usprawiedliwić swoje postępowanie. Mowca wnosi, żeby uchwalenie pozycyi 165,000 zł. pozostawić w zawieszeniu dopóty, dopóki komisya budżetowa nie otrzyma dokładnych o sprawie wyjaśnień i dopóki nie zreferuje w pełnéj Izbie.

Nie tak daleko posuwa się dep. Gomperz, który również surowo krytykując nabycie zakładów górniczych w Brüx, nie chcąc jednak tamować utrzymania przedsiębiorstwa w ruchu, wnosi o zniżenie kwoty tej do 125,000 zł. Dep. Prażak popiera gorąco wywody mówców poprzednich, żądając, aby aż do należytego wyćwiczenia i uregulowania sprawy rząd prowadził przedsiębiorstwo to na własny rachunek. Minister skarbu Pretis usiłuje dowieść, że transakcya stała się w sposób najlegalniejszy, a pozostawiając wprawdzie Izbie zupełną swobodę co do dochodzenia téj sprawy, sądzi jednak, iż nie można odmawiać wydatków na to przedsiębiorstwo, bo znaczyłoby to zaprzestać w niem wszelkiego ruchu. — Dep. Suess nie chce wprawdzie bronić rządu, zwraca się jednak przeciw mowcom poprzednim, szczególniéj przeciw Skenemu, którego wniosek widzi się mu podobnym do postanowienia chłopa, który nabywszy niepotrzebnie konia, nie chce go żywić, tak że prócz wydanych zań pieniędzy straciłby jeszcze samego konia. — Po kilku uwagach Prażaka i Skenego przeciw ministrowi skarbu oświadcza minister rolnictwa Mannsfeld, że choćby nawet Izba odroczyła uchwałę stosownie do wniosku Skenego, rząd jednak nie mógłby wstrzymać się od wydatków na utrzymanie przedsiębiorstwa w ruchu, a to na mocy ustawy górniczéj. — Przemawia jeszcze dep. Ritter przeciw Skenemu, bo przez przyzwolenie wydatków przedsiębiorstwo jako tako przynajmniéj opłacać się będzie, a w przyszłości może i lepszych konjunktur spodziewać się będzie można.

W głosowaniu utrzymują się wszystkie wnioski komisyi. Wniosek Skenego upada jednak większością tylko 8 głosów; głosowali za nim dep. Polacy, prawica, kilku tylko świętojurców, część środka i lewicy i cała skrajna lewica.

Poczem idzie etat ministerstwa sprawiedliwości, w którym rząd domagał się, a komisya wnosi też o przyzwolenie ogółem 227,000 złr. W kwocie tej mieści się na zbudowanie gmachu więziennego w Tarnopolu 40,000 zł.

Po uwadze jednego z deputowanych z lewicy i odpowiedzi ministra sprawiedliwości co do przyspieszenia pewnej budowli, uchwalono kwotę powyższą.

Następuje pokrycie wydatków, obliczone przez rząd na podstawie różnych źródeł dochodu na 2,973,300 zł. przez komisyę zaś tylko na 2,627,700 zł. Między innemi rząd chciał sprzedać obligacyj funduszu na studya za cały 1,000,000 zł., komisya zaś wnosi o przyzwolenie na sprzedaż w wysokości 850,000 zł.

Ten właśnie punkt daje dep. Lienbacherowi sposobność do surowego zaczepienia gospodarki rządowej z funduszem na studya, który jest funduszem pojezuickim, a więc powinien być uważany właściwie za fundusz legacyjny, z którego nic pozbywać nie wolno. Gospodarkę rządową przyrównywa mowca do nierozsądku owej kobiety z bajki, która mając kurę znoszącą codzień złote jaje, zabija ją, aby posiąść odrazu wszystkie złote jajka. Dep. Suess Edward, jako sprawozdawca specyalny z przekąsem odpowiada mowcy poprzedniemu, że fundusz ten jest jak najlegalniejszą własnością państwa, którą dowolnie rozporządzać może, bo utworzył go cesarz Józef II z skonfiskowanych dóbr jezuickich i wyraźnie skasował nazwę funduszu pojezuickiego; mówca poprzedni zaś nie zechce pewnie zaczepiać rozporządzeń cesarskich. Gdyby atoli chciał zaczepiać, niech pamięta, że równem prawem możnaby zaczepić skonfiskowanie dóbr Wallensteinów w Czechach, na co pewnieby p. Lienbacher się nie zgodził.

Poczem uchwalono pokrycie wedle wniosków komisyi.

Idą nakoniec uchwalone bez dyskusyi artykuły II i III projektu, które w znany już sposób regulują sprawę pokrycia niedoboru przez wydanie obligacyj na rentę złotą, tudzież przepisują, że kredytów na budowle używać można aż do dnia 30go czerwca r. 1879.

Rekapitulując wydatki otrzymamy

kwotę ogólną	4,654,693 zł.
dochody	2,627,700 zł.
tak że niedobór wynosi	2,026,993 zł.

Do czego dodawszy wydatki wyłuszczone częścią dawniej częścią w sprawozdaniu dzisiejszem, mianowicie na wykończenie kolei skarbowych, na zakupienie kolei z Braunau do Strasswalchen i t. d., razem w ilości 6,875,000 zł., otrzymamy niedoboru dodatkowego 8,901,993 zł., a ponieważ niedobór z głównego budżetu wynosi 28,931,657 zł., przeto cały niedobór roku 1877 wynosi 37,832,650 zł.

Koniec posiedzenia o godz. 4ej. O następnem prezes doniesie listownie.

N. Pan mianował elewa konsularnego przy poselstwie austryackiem w Teheranie Eugeniusza Kuczyńskiego wicekonsulem, pozostawiając go tymczasowo na teraźniejszej posadzie.

Wiedeń 20 marca. Węgierski minister skarbu p. Szell przybywa dziś do Wiednia, aby wspólnie z austryackim ministrem skarbu, rozebrać ściśle nowy statut bankowy, który ułożyła już stanowczo dyrekcya banku w porozumieniu z wydziałem tegoż. Sejm węgierski otwarty onegdaj odroczy się we czwartek, a zbierze się ponownie między 10 a 20 kwietnia; rząd węgierski bowiem zamierza równocześnie z rządem austryackim wnieść przedłożenia ugodowe, aby już potem obrady mogły się toczyć bez przerwy. Przedłożenie ustawy o wyborze deputacyj regnikolarnych w Izbie deputowanych Rady państwa nastąpiło w porozumieniu z rządem węgierskim, ponieważ w Austryi potrzeba na to ustawy formalnej, podczas gdy w Węgrzech wystarczy wniosek ze strony rządu. Chciano więc wszystkie formalności potrzebne do wydania ustawy załatwić przed świętami, aby także te komisye mogły się zebrać równocześnie z obu Izbami poselskiemi i rozpocząć swe czynności.

— Celem założenia systematycznego zbioru wzorów i plastycznych modeli dla nauki rysunków w gimnazyach, realnych gimnazyach, szkołach realnych, szkołach przemysłowych, seminaryach nauczycielskich męskich i żeńskich zarządził minister wyznań i oświecenia sporządzenie takich zbiorów po części z drutu po części z innych plastycznych modeli. Te zbiory składają się z 5 seryj a mianowicie z aparatów perspektywicznych, elementarnych modeli z drutu i drzewa; elementarnych form architektonicznych (modele z drzewa); z architektonicznych form stylu, z ornamentalnych form stylu i gipsowych modeli figur. Z uwagi na cele naukowe wszystkie te serye są przeznaczone dla gimnazyów i szkół realnych tudzież dla szkół przemysłowych. Dla seminaryów nauczycielskich i szkół wydziałowych przeznaczono pierwszą i drugą seryę, dla przemysłowych szkół z powtarzaną nauką przeznaczono pierwszą, drugą, trzecią i czwartą seryę. Powyżéj wyliczone zakłady naukowe są obowiązane zakupić całe zbiory w interesie jednostajnéj organizacyi nauki rysunków, jeżeli tylko środki zezwalają na to.

— Mowa dep. Krzeczunowicza, miana dnia 19 b. m. wśród obrad nad kredytami dodatkowemi w etacie ministerstwa skarbu, brzmi w przekładzie z stenogramów jak następuje:

„Na 90,000 zł. rocznie preliminowano wydatek na pomnożenie administracyi podatkowej w Wiedniu; taki jest początek. Wiedząc atoli z doświadczenia, jak nasz biurokratyzm wciąż mnożyć się umie, będzie można na pewno się spodziewać, że te 90,000 zł. z dziećmi i sierotami i innemi emeryturami, wraz z niezbędnem później pomnożeniem urzędników i podwyższeniem komornego za nisko są preliminowane, tak że z tych 90,000 zł. w kilku latach zrobi się 160,000 lub 180,000 zł. Otóż nie myślę zapuszczać się w ocenę, czy to potrzebne, czy nie. Wskazałem tylko, że nie 90,000 zł. przyzwalamy, lecz że będzie tego w przyszłości 160,000 lub nawet 180,000 zł.

Nie znam wprawdzie tak dokładnie stosunków w Wiedniu, żebym mógł krytykować to pomnożenie administracyj cyrkułowych; chcę wierzyć, że komisya budżetowa sumiennie rzecz zbadała i do sumiennego przyszła przekonania, iż wydatek taki jest potrzebny. Spodziewam się, że przynajmniej pan referent w zastępstwie komisyi uspokoi nas nieco pod tym względem. Panowie! Jeden usłyszałem motyw, tj. że z tego pomnożenia spodziewać się należy sukcesów finansowych także, które naturalnie pokryłyby wtedy wydatek. Sukcesy finansowe! Nie zdaje mi się; bo ile wiem z doświadczenia, rzeczą jest pewną, że im mniej inspektor lub administrator powiatowy ma czasu do dokładnego rozpatrzenia rzeczy, tem wyższe są podatki. A więc już z tego powodu nie mogę spodziewać się sukcesów finansowych.

Jeśli jednak czegoś podobnego potrzeba dla Wiednia, nie dla sukcesów finansowych, lecz dla ludności Wiednia, aby lepiej dochodzić można stosunków majątkowych i dochodowych i aby każdy obywatel wiedeński miał swoją administracyę podatkową w pobliżu, o ileż więcej potrzeba tego dla Galicyi? (*Śmiechy po lewicy*). Bo patrzcież panowie: przeszło 200 urzędów poborowych, które były dawniej po wszystkich okręgach sądowych w Galicyi, zredukowano do 74. Jeden inspektor ma kilka dawniejszych okręgów podatkowych, i nie pół godziny jazdy tramwajem potrzeba, aby dostać się do okręgowego urzędu poborowego lub inspektora takiego okręgu, lecz trzeba przebywać dwie, trzy, cztery, pięć, sześć mil złej drogi, aby się tam dostać, pół dnia, często cały dzień tam, a drugie tyle z powrotem do domu. W innych prowincyach nie ma tego; tam nie zredukowano liczby urzędów poborowych. Liczba urzędów poborowych w stosunku do obszaru i ludności jest w Galicyi dwa do trzech razy mniejsza niż w innych prowincyach. Ponieważ atoli w skutek zredukowania urzędów poborowych poznoszono także wiele posad urzędników wyższych, przeto biedni adjunkci po urzędach poborowych są teraz w tem położeniu, że nie mają awansu, że wielu z nich umiera na posadzie adjunkta. Z pewnością nie jest to dla nich zachętą. Zwracali się też do Izby z petycyami swemi, aby pomyślano i o nich, bo należą do prawdziwych proletaryuszy państwa.

Otóż tedy, panowie, co się tyczy administracyj nych urzędników poborowych, inspektorów i urzędników do wymiaru, jest ich w Galicyi bardzo mało. Jak tu w Wiedniu skarżą się na mnóstwo zaległości tak skarżą się w Galicyi o wiele więcej jeszcze. W Galicyi także wydarza się, że gdy podatek zbyt wysoko wymierzony, kilka lat czekać trzeba na załatwienie rekursu, zanim nastąpi odpisanie; gdy kto rozbierze dom i żąda za to odpisania podatku, inspektor nie zaraz mu odpisze, przekona się naprzód o rzeczy, ale nie ma czasu do tego, a opodatkowany płaci tymczasem podatek przez dwa lub trzy lata; gdy kto zbuduje nowy dom na wsi i uczyni zgłoszenie, wtedy przedewszystkiem wymierzą podatek na ten nowy dom, sprawa chwilowego uwolnienia go od podatku idzie do wyższej władzy, i tak przez lat kilka trzeba płacić podatek, zanim nadejdzie przyzwolenie na uwolnienie domu od podatków przez lat kilka, bo inspektor nie miał czasu przekonać się o nowej budowie.

Otóż, panowie, przy wymiarze podatku na podstawie fasyi, czy to podatek czynszowy czy dochodowy, jeśli panu inspektorowi, troskliwemu o finanse państwowe, spodoba się inaczej wymierzyć podatek, a mianowicie wyżej go wymierzyć, niżby się należało wedle fasyi, wtedy niczem się nie krępuje i wymierzy podatek z pewnością wyżej; ale dla czego on to czyni, opodatkowany z pewnością o tem sie nie dowie. Rezolucyi o tem nie dostanie, dostanie poprostu książeczkę podatkową, a z niej to opodatkowany ma odgadnąć, w jaki sposób dostał się do wyższej cyfry podatkowej, i wtedy niech rekuruje, a potem niech znów czeka nieposplicie długo na załatwienie rekursu.

Znany mi pewien wypadek szczegółowy, bardzo godny uwagi, w którym wskutek zmiany opodatkowanemu zupełnie nieznanej, płacił ktoś podatek przez lat 15 z siedmiu domów, których wcale nieposiadał. (*Śmiechy*). Była reklasyfikacya, ponieważ jednak urząd poborowy czyli inspektorowie podatkowi nie mają czasu po tak wielkiej pracy zawiadamiać wszystkich opodatkowanych o zmianach za pomocą rezolucyj, przeto opodatkowani wcale nie wiedzą, dla czego im w książeczce podatkowe podatkowej przybyło podatku; a tak tedy biedni ludzie, mieszkający do tego jeszcze o mil kilka od urzędu poborczego, przez lat kilka opłacają podatek, dopóki nakoniec czasem zupełnie przypadkowo, nie dowiedzą się, że lata całe za wiele płacili.

Najgorzej atoli ma się rzecz z wymiarem opłat; nie ma już granic (*śmiechy*), a szczególniej przy sprzedaży gruntów włościańskich. Chłop sprzedaje naprawdę dwa morgi, ale opłatę wymierzają mu od 10, 20, 30 morgów, bo pan wymierzający opłatę nie ma czasu przekonywać się szczegółowo, co tam właściwie sprzedano.

Rzeczy te bardzo znane w naszym kraju, słyszałem o nich nawet od wyższych urzędników, którzy mówią: nie możemy dać sobie rady, tak jest i tak będzie, jeśli nie nastąpi zmiana, której spodziewać się można tylko po ministerstwie skarbu lub po Radzie państwa.

Sejm galicyjski uchwalał o tem rezolucye, ale te nic nie pomagają, bo pozostały nawet bez odpowiedzi; albowiem jest wprawdzie przekonanie, że Sejmowi z konstytucyi służy prawo uchwalania rezolucyj, że jednak rząd nie ma obowiązku odpowiadać na te rezolucye. Zresztą Sejm może pocieszyć się tem przynajmniej, że i Radę państwa czasem coś podobnego spotka. (*Śmiechy*).

Otóż tedy panowie, zdaje mi się, że ministerstwo skarbu, jeśli w Wiedniu widzi potrzebę poczynienia kroków zaradczych, nakoniec przyjdzie też do przekonania, że i w Galicyi tem więcej potrzeba zaradzenia złemu, aby sprawiedliwość się działa opodatkowanym, aby nie byli zbytnie obciążani z tego jedynie powodu, że nie ma dostatecznych sił urzędniczych do zbadania i wymierzania tego ciężaru w sposób należyty.

Turcya.

Wczoraj zamieściliśmy telegram streszczający mowę tronową Sułtana odczytaną przez jego sekretarza na otwarcie parlamentu ottomańskiego d. 19 b. m. Obszerniejsza telegrafowana treść téj mowy brzmi:

Mowa tronowa wyświeca, że państwo zawdzięczało dawniéj swoją wielkość wykonywaniu sprawiedliwości, szanowaniu ustaw i dobréj administracyi. Stopniowego jego osłabienia przyczyną było zapominanie i pomijanie tych mądrych przepisów aż do czasu rządów sułtana Mahmuda. Ten zrozumiał to pierwszy, zaprowadził reformy i zwrócił kraj w koléj cywilizacyi i postępu. Sułtan Abdul Medżid prowadził daléj to dzieło, obwieściwszy tanzimat. Wojna krymska dobrodziejstwa jego uszczupliła i pierwszy raz uczyniła zaciągnięcie pożyczki koniecznem. Dzięki skutecznemu wsparciu mocarstw zaprzyjaźnionych z Turcyą, pokój przywrócony został i całość państwa zagwarantowaną rękojmiami mocarstw europejskich. Kraj byłby wstąpił w nową erę postępu i dobrobytu, gdyby intrygi i karygodne podburzania nie były sparaliżowały usiłowań rządu; który widział się zmuszonym utrzymywać znaczne armie i dla odnowienia materyałów wojennych wyczerpać skarb państwa. Przyczyny te, wespół z wadliwą administracyą finansów, obciążyły państwo do tego stopnia, że kiedy powstanie wybuchło w Hercegowinie, rząd musiał szukać ucieczki w krokach wyjątkowych. Lubo kroki te zniżyły procenta od długu publicznego, jednak dotknęły ciężko kredyt państwa, pomijając powzięte zobowiązania, dotychczas zawsze przez Portę szanowane. Kiedy teraźniejszy Sułtan wśród najtrudniejszych okoliczności powołany został na tron, postawił naprzód siły państwa w możności bronienia swojego bezpieczeństwa i niepodległości. Następnie poświęcił wszystkie swoje usiłowania reformie wewnętrznéj, ogłosiwszy konstytucyę, która na wzór państw cywilizowanych, powołuje naród do udziału w ustawodawstwie i zarządzie sprawami publicznemi, w tym celu ustanawia parlament i wszystkim zapewnia wolność, równość i sprawiedliwość. Sułtan dziękuje Opatrzności, że danem mu było otworzyć pierwszą sesyę i wylicza najważniejsze ustawy, jakie w ciągu téj sesyi mają być rozbierane. Tu należą: ustawa wyborcza, ustawy prowincyonalna i gminna, kodeks postępowania cywilnego, reorganizacya sądów, ustawy o awansie urzędników i ich emeryturze, ustawa drukowa, organizacya Izb obrachunkowych a nakoniec budżet. Osobliwie zaleca Sułtan zbadanie i przyjęcie ustaw finansowych. Zarządzone będą środki, aby wierzycielom Turcyi dać za poparciem i zgodą reprezentantów jéj najtrwalsze rękojmie dopełnienia zobowiązań zagranicznych, nie pomijając przytem pilnych potrzeb państwa. Wśród tego zaprowadzone będą instytucye przeznaczone do podniesienia wychowania publicznego. Sułtan postanowił powiększyć własnym kosztem istniejącą szkołę cywilną, aby kształcić w niéj zdolnych do służby publicznéj urzędników. Sułtan oddawszy pochwałę patryotyzmowi swego ludu i dzielności swojéj armii stwierdził, że kraj został uspokojony, przywrócone stosunki z Serbią i wyraził nadzieję pomyślnego przebiegu układów z Czarnogórą. To dozwoli rozpuścić do domu stojących obecnie pod bronią żołnierzy na wielką korzyść rolnictwa? Jeśli konferencya za powodem Anglii zebrana w Konstantynopolu nie sprowadziła stanowczego porozumienia się, niemniéj jednak udowodniono, że rząd zawczasu życzenia mocarstw w wykonanie wprowadza, o ile takowe dadzą się pogodzić z traktatami, prawidłami prawa międzynarodowego i koniecznościami położenia tak przed, jak i po konferencyi. Sułtan zakończył mowę tronową temi słowy: „Rząd mój dawał ciągle dowody szczerości i umiarkowania, co przyczyni się do spojenia tem silniej węzłów przyjaźni i sympatyi, które nas łączą z wielką europejską rodziną.

Sprawa wschodnia.

Jeżeli nie są przesadne lub tendencyjne wiadomości, otrzymane jakoby „ze źródeł pewnych" przez dzienniki rosyjskie i przez nie głoszone, to w Konstantynopolu przygotowują się burze, mogące wywrócić dotychczasowy ustrój tamtejszego rządu i wywołać nowe katastrofy niezmiernej doniosłości. *Nowoje Wremia* np. powiada, że wskutek choroby umysłowej Sułtana Hamida, która, pomimo urzędowych zaprzeczeń ze strony rządu tureckiego, wcale się nie zmniejsza, lecz przeciwnie wzmaga się ustawicznie, wieści o detronizacyi Sułtana i zastąpieniu go przez kogo innego, coraz to więcej przybierają cechę prawdopodobieństwa, a to tak dalece, że już potworzyły się liczne bardzo partye, agitujące przeciw Hamidowi i forytujące gorliwie każda swojego kandydata na tron turecki, który już dziś uważany jest powszechnie i głośno za wakujący. Jedna tedy partya pragnie widzieć na tronie Murada, druga Reszada-efendego (brata Hamida), inna Jusufa Izzedina (syna Abdula Azisa), jeszcze inna nareszcie chce utrzymać Hamida, dodając mu dla pomocy w rządach na czas choroby, regencyę, a wszystkie te stronnictwa odznaczają się zawziętą względem siebie nieprzyjaźnią, wywołującą zamachy na życie przywódcy. Tak o mało nie stał się ofiarą zamachu szwagier sułtański Machmud Damat basza, do którego strzelano kilkakrotnie (gdy jechał w powozie), lecz strzały były chybione i winowajcy potrafili się ukryć, sprawa więc ta zbyt wielkiego rozgłosu nie miała. O tym właśnie Machmudzie-Damacie baszy, powiada następnie dziennik rzeczony, że jest on teraz prawdziwym dyktatorem Turcyi i jeżeli nie urzędowym, to faktycznym regentem chorego Sułtana, a zawdzięcza obecne swe wysokie stanowisko wcale nie zdolnościom umysłowym, mogącym go kwalifikować na męża politycznego, lecz poprostu zewnętrznym swym zaletom, przez które stał się mężem siostry sułtańskiej, a więc osobą przybliżoną do tronu. Machmud Damat zawojował też zupełnie chorego Sułtana i jakby umyślnie stara się o to, aby nie wyzdrowiał, bo skoro Sułtan przychodzi chwilowo do przytomności, natychmiast szwagier wciąga go do orgij, otacza tłumami odalisek, tak że biedny obłąkany nie może zupełnie korzystać z chwil przytomności, nie może nawet zdać sobie sprawy, co się z nim dzieje i pogrąża się na nowo w rozpustę, wywołującą nowe przystępy obłąkania. „Utrzymują powszechnie — dodaje dziennik wspomniony — że Machmud Damat dla tego tak postępuje z Sułtanem, że marzy o kandydaturze do tronu i założeniu własnej dynastyi". Wiadomo, że ze Stambułu zaprzeczano wszystkim tym doniesieniom.

O wielkim wezyrze Edhemie baszy powiada tenże dziennik, iż niedługie jego urzędowanie dowiodło w sposób niezbity, że jest to człowiek bez inicyatywy i bez zdolności żadnych, a charakteru tak słabego, że daje się w zupełności powodować Machmudowi i jego intrygom haremowym. Sami Turcy żartują z niego mówiąc: „Cóż to jest? Trzy tygodnie już upłynęło, a Edhem jeszcze na urzędzie?" „A nie zmieniono go dla tej jedynie przyczyny" — objaśnia dziennik rosyjski — „że nie masz kim go zastąpić: niedołęgów i ludzi chciwych w Turcyi bardzo dużo, lecz człowieka, zdolnego zająć z korzyścią wysoki urząd — i we dnie ze świecą znaleść niepodobna".

Podaje nareszcie tenże sam dziennik „ze źródeł jak najpewniejszych" wiadomość, że upadek ducha między ludem tureckim jest powszechnym i niczem się nie daje zmienić na usposobienie lepsze. Wpływa na to niemało, oprócz nieufności do rządu, który ciągłe daje dowody swego niedołęztwa, jeszcze opłakany stan ekonomiczny kraju, powszechne ubóstwo i nędza, powodowane nadużyciami dygnitarzy i baszów, którzy wysysają ostatni grosz z ludu i używają go na rozpustę i zbytki. To też, jeżeli wybuchną rozruchy ludowe (a dziennik rzeczony utrzymuje, że wybuchnąć wkrótce muszą) to pierwszemi ich ofiarami staną się niezawodnie — zdaniem tegoż dziennika — ci wszyscy, którzy stoją dziś na czele rządu i są przyczyną nędzy ludu. Lud ten tak dalece upadł na duchu, że jeśli kto mówi o możebnym ratunku cesarstwa Ottomańskiego, o zwycięzkiej wojnie z Rosyą itd., to muzułmanin kiwa głową smutnie, wymawiając stereotypowe słowa: „Nasz ogień zgasł już!... Allach tak chce!..."

I wszystko zdaje się dowodzić — utrzymuje w końcu dziennik rosyjski, że ów fatalistyczny okrzyk muzułmanów wcale nie jest przesadnym, ani bezzasadnym. „Rzeczywiście Allach chcieć musi, aby ów ogień zgasł już, aby Turcya upadła bezpowrotnie!" I, jako nowy dowód swego twierdzenia, przytacza dziennik rosyjski wiedomość, że „na domiar klęsk i nieszczęść, gromadzących się nad Turcyą", Persya okazuje zamiary wcale nieprzychylne dla cesarstwa Osmanów, koncentrując na jego granicy bardzo znaczne siły wojenne. „Wprawdzie tłómaczy to rząd perski wyprawą na zrokoszowane przeciw Persyi plemiona, lecz całemu światu wiadomo, że uzbrojenia Persyi mają na celu wypowiedzenie wojny Turcyi".

Tyle na raz jeden zgromadziło *Nowoje Wremija* wiadomości sensacyjnych, mających dowodzić, że Turcya stoi na wulkanie, który wkrótce wybuchnie, i że ją nadto podkopują liczne miny z zewnątrz. Gdyby te wiadomości wszystkie miały być prawdziwemi, to byśmy już bardzo prędko byli widzami rozpadania się w gruzy cesarstwa Ottomańskiego.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 21 marca. W Akademii umiejętności odbyło się wczoraj posiedzenie Wydziału matematyczno-przyrodniczego pod przewodnictwem prof. Dra Piotrowskiego. Sekretarz Wydziału Dr Kuczyński odczytał treść rozprawy nadesłanej przez prof. Dra Oskara Fabiana: *O rozciągalności i sprężystości lodu*, wykazał ścisłość i ważność tej pracy doświadczalnej i przedłożył jej ocenę nadesłaną przez prof. Dra Strzeleckiego. Po krótkiej dyskusyi nad treścią tej rozprawy, w której udział brali: Dr Skiba, Dr Zebrawski, Dr Piotrowski i Dr Kuczyński, odstąpiono ją Komitetowi redakcyjnemu. Następnie prof. Dr Kuczyński wyłożył rzecz: *O cząstkowem oświetleniu księżyca w czasie całkowitego zaćmienia tegoż, z uwzględnieniem załamania się światła słonecznego w atmosferze ziemskiej*, jako ciąg dalszy rozprawy na poprzedzającem posiedzeniu przedłożonej i starał się z wyłożonej teoryi wytłumaczyć zjawiska dostrzeżone w czasie ostatniego całkowitego zaćmienia księżyca dnia 27-go lutego b. r. W dyskusyi nad tym przedmiotem brali udział oprócz autora, prezes Akad. Dr Majer, Dr Piotrowski i Dr Karliński.

— Za rogatką Warszawską, w miejscu, gdzie kolej żelazna przerzyna gościniec i gdzie kilka nieszczęśliwych zaszło wypadków, rozpoczęto już budowę wiaduktu, do którego już położono fundamenta. Droga wiodąca nasypem będzie, o ile wnosić można z zatkniętych znaków niwelacyjnych, zbyt stromą, z powodu, że zaczyna się wznosić w zbyt małej od wiaduktu odległości.

— Egzamina lekarzy i weterynarzy w celu uzyskania stałej posady w służbie publicznej zdrowia przy urzędach administracyjnych, odbędą się w miesiącu maju r. b. dla lekarzy w Krakowie, dla wetarynarzy we Lwowie.

— Przybył dzisiaj do naszego miasta p. Józef Bliziński, autor nagrodzonej na ostatnim konkursie komedyi *Pan Damazy*.

— W poniedziałek wieczór odbył się w kościele św. Piotra ślub pana Ignacego Knoblaucha, nauczyciela szkoły ludowej miejskiej u św. Barbary, z panną Maryą Bałwańską, nauczycielką szkoły żeńskiej. Związkowi pobłogosławił X. kan. Serwatowski.

— Dnia 20go b. m. umarł w Nowejgórze X. Jan Gradowski, poddziekani i proboszcz parafii nowogórskiej, żołnierz z r. 1831, licząc lat 69. Zmarły był od wielu lat stałym członkiem tutejszego Towarzystwa Dobroczynności.

— Ostatni zeszyt warszawskiego *Gońca Teatralnego* umieszcza, ładnie wykonany portret p. Antoniny Hoffmanowej artystki teatru krakowskiego, wraz z jej biografią.

— Dzienniki warszawskie donoszą, że w niedzielę d. 18go b. r. wieczór, hr. Stanisław Tarnowski rozpoczął w sali ratuszowej odczyty na rzecz osad rolnych. Publiczność przyjęła i pożegnała prelegenta „gromami oklasków". Hr. Tarnowski scharateryzował w tem pierwszym odczycie stan poezyi w Europie w końcu XVIII wieku i początkach XIX. Dłużej i w sposób znakomity miał się zatrzymać nad Mussetem, a w końcu dotarł do pierwszych poezyj Mickiewicza z „Pierwiosnkiem" na czele. Dzienniki warszawskie skarżą się na niesłychany ścisk w sali. Hr. Tarnowski będzie miał razem cztery odczytów, które następnie ukażą się w *Kronice Rodzinnej*, oraz w osobnem wydaniu w Krakowie.

— *Echo* warszawskie z d. 19go b. m. pisze, iż z rozporządzenia jenerał gubernatora miasta Warszawy odczyty publiczne mają się odtąd odbywać za dnia a nie wieczorem. *Kuryer Warsz.* pisze, iż odczyt drugi hr. Tarnowskiego odbędzie się o 6ej a dalsze o wcześniejszej porze, aby nieprzeszkadzały widowiskom teatralnym.

— Dyrekcya Tow. kredytowego ziemskiego w Królestwie wystawia na sprzedaż przymusową za zaległą ratę drugą za r. 1876 od pożyczek udzielonych na mocy przepisów z r. 1869 tysiąc sześćset dziewiętnaście majątków ziemskich. Z tych wypada na oddział dyrekcyi szczegółowej warszawskiej najwięcej mianowicie 310 dóbr, najmniej ma oddział łomżyński 26 dóbr.

— Wychodzący w Lewoczy na Spiżu tygodnik *Zipser Bote* zamieszcza w ostatnim Nrze artykuł nauczyciela Aleksandra Münnicha „O Holgockiej jamie wapiennej". Jaskinia ta znajduje się w pobliżu wsi Holgoc (po węgiersku Haligócz), o 1½ mili od Starej Wsi i Czerwonego Klasztoru. Autor wykopał tam znaczną ilość kości różnych przedpotopowych zwierząt, między innemi także olbrzymiego niedźwiedzia jaskiniowego (*ursus spelaeus*), a nawet mniema, iż natrafił na ślady ogniska pierwotnych mieszkańców jaskiniowych. Już uczony Korabinsky w rzadkiem dziś dziele *Geogr. histor. Lexikon von Ungarn* wydanem w r. 1786 wspomina o tem, że w jaskini Holgockiej pokazywano wielkie kości przedpotopowych zwierząt.

— Dnia 17go marca umarł w Petersburgu wnuk Cara Aleksandra, Aleksander Władimirowicz, urodzony r. 1875. Z powodu jego śmierci nakazaną została w Rosyi żałoba dworska i wojskowa, na cztery tygodnie. Dzienniki rosyjskie z d. 6go (18go) marca opatrzone są żałobną obwódką.

— Wiadomo, że W. ks. Mikołaj trzyma się wciąż systemu sprowadzania pułków z Kiszeniewa do Odesy, które znużone, zmordowane, przedefilowawszy przed pałacem jen. gubernatora wracają nazad do Kiszeniewa. W zeszły wtorek wojska konsystujące w Odessie nagle zaalarmowane zostały na próbę. Wskutku tego zrobiło się według *Nowor. Telegrafu* zamięszanie tak wielkie, że cały materyał wojenny ucierpiał niezmiernie. Błoto na przedmieściach zwiększyło jeszcze bardziej nieporządek. Wozy zaprzężone w 4 konie, zaledwie z pomocą 40 żołnierzy ruszały z miejsca. Jest to drobna ale ciekawa ilustracya do rokowań pokojowych w Londynie.

— Z Francyi donoszą, że już przybyły jaskółki, które zwykły przedłużać swój pobyt zimowy w krajach zamorskich. Wcześniej zwykły zapowiadać powrót wiosny bociany — to też donoszą nam, że już w okolicach Krakowa powracają one do gniazd — a koło Krzeszowic padła już pierwsza słomka. Pospieszamy się podzielić tą wiadomością zarówno z myśliwymi jak z rolnikami.

— Burmistrz miasta Wiednia Dr Felder wraz z dwoma swymi zastępcami wręczył Lisztowi w jego mieszkaniu, zawotowany przez reprezentacyę miasta, wielki złoty medal Salwatora. Liszt głęboko wzruszony podziękował burmistrzowi za to odznaczenie, które, rzekł, za najwyższe uważa, jakie mu ofiarować mógł Wiedeń, który zawsze kochał. Wieczorem wyprawiono dlań bankiet w hotelu Imperial pod sterem ministra finansów państwa bar. Hofmanna. Na bankiecie tym byli prócz bar. Hofmanna, minister Unger, hr. Wilczek, Dr Rechbauer, zastępca burmistrza Dr Newals, Besendorfer, panie Wilt, Gomperz, Bettellheim, Zofia Menter, Dumba i wiele innych osób. Towarzystwo

wśród toastów i wesołych rozmów przepędziło całą noc i rozeszło się dopiero o świcie.

— D. 12 b. m. nad ranem spadł w Rzymie śnieg, pierwszy raz tej zimy, a w Atenach padał śnieg d. 4 marca, rzadkie tam wogóle zjawisko, bo nikt z żyjących nie widział tam śniegu.

— Śniegi tak wielkie spadły w tych dniach w Tyrolu, że dnia 15go b. m. musiano zawiesić ruch na drodze żelaznej arcyks. Gizeli pomiędzy Hochfilzen a Birchofshofen.

— Z nowomianowanych kardynałów, patryarcha Indyj zachodnich msgr. Benavdes y Navaratte, urodzony w Baza di Granda w Hiszpanii, liczy lat 67; arcybiskup Kapuy Apuzzo, urodzony w Neapolu, liczy lat 70; arcybiskup Saragossy Gil Garcia (z zakonu kaznodziejskiego) urodzony w S. Salvatore di Camba w Hiszpanii, liczy lat 75; arcybiskup Nowej Cezarei *in partibus* Edward Howard (z domu Norfolk), urodzony w Nottingham, liczy lat 48; arcybiskup Compostelli Paya y Ries, urodzony w Benuama pod Walencyą, liczy lat 66; arcybiskup lugduński Caverot, urodzony w Joinville, liczy lat 71; biskup Werony Canossa, urodzony w Weronie, liczy lat 68; biskup Viterbo, urodzony w Magliano, liczy lat 69.

— Na grobie Danta w Rawennie dnia 9go marca złożył burmistrz miejscowy wspaniały wieniec z sztucznych kwiatów, przysłany w tym celu przez podróżującego po Włoszech cesarza Brazylijskiego, z napisem *D. P. d'A.* (Don Pedro d'Alcantara) *9 Marzo 1877.*

— Z galeryi obrazów król. muzeum w Berlinie, skradziono w tych dniach obrazek małych rozmiarów, na drzewie dębowem malowany, a przedstawiający N. P. Maryę w czerwonej sukni i błękitnym płaszczu z dzieciątkiem Jezus na ręku w kapliczce gotyckiej. Na obrazie przymocowana była tabliczka mosiężna z napisem: *Jan von Eyck* † 1440. Za wyśledzenie sprawcy kradzieży wyznaczono nagrodę 300 marek.

— W paryskim *Jardin des Plantes* zamknięte były w jednej klatce szklannej dwa węże meksykańskie. Większy z nich zdołał w napadzie złości, jak w swej kronice *Journal des Débats* donosi, połknąć głowę mniejszego i usiłował lecz nadaremnie całego pochłonąć. Strażnicy nadszedłszy znaleźli do trzeciej części płaza jednego w drugim. Odcięto więc przy samej paszczy żywego węża niepołkniętą część drugiego, w nadziei, że strawi to, co już połknął. Jakoż wąż, który kosztował 800 fr. ocalony został.

— Dawny dyktator Konfederacyi argentyńskiej Don Manuel Ortiz de Rosas umarł w swojej willi, jak donoszą z Southampton, d. 14 b. m. w Swathling, małej miejscowości w pobliżu Southampton, dokąd się był schronił, będąc skazanym na śmierć przez trybunał w Buenos-Ayres w r. 1861. Zmarły miał 84 lat. Wyjeżdżał on pomimo podagry, na którą cierpiał oddawna, prawie codziennie konno do gospodarstwa. Płacił swoim robotnikom zwykle o ⅓ więcej niż gdzieindziej. Przybywszy bez grosza prawie do Anglii, odzyskał z swego majątku przeszło 100,000 fs., który jenerał Urquiza oblegając wkrótce po jego ucieczce Buenos-Ayres, od konfiskaty uwolnił. Przez długi czas utrzymywał jenerał Rosas korespondencye z Palmerstonem i często odwiedzali się nawzajem.

— Przed laty kilkunastu obiegło dzienniki twierdzenie, że w oku zamordowanego widocznym był wizerunek mordercy. Uważano to za mrzonkę, aż prof. Boll w Rzymie (rodem z Meklemburgii) dowiódł, że widzenie jest rzeczywiście fotochemicznym procederem, rozbierając w obec publiczności dotyczącą substancyę siatki ocznej świeżo zabitych zwierząt. Substancya ta koncentruje na siatce ocznej obraz, który znów w krótce znika. Prof. Kühnel w Heidelbergu dowodził następnie istnienia fotograficznej siatki ocznej w ten sposób, iż zabił królika, którego wprzód trzymał przed jasno oświetlonem oknem i rzeczywiście ukazał się w rozciętym natychmiast oku królika obraz okna. Kazał on później w ogrodzie heidelberskiego lobaratoryum naprzeciwko jasnego gmachu zabić wołu i znalazł wyraźny obraz gmachu na siatce ocznej zabitego wołu. Powiodło mu się w końcu obraz utrwalić. „Jeżeli zważymy, mówi prof. Vogel w swoich „Badaniach fotograficznych", że oko nasze o nieskończoną ilość razy jest czulsze, niż najlepsza płyta fotograficzna, to trudno zaprzeczyć, że bliższe zbadanie natury substancyi w oku tak czułej na światło, doprowadzić może fotografię do postępu, o jakim nikt dotąd nie marzy.

— W Galacie, dzielnicy konstantynopolitańskiej burzono świeżo z powodów komunikacyjnych, dawniejszy „hotel garni" i znaleziono pod podłogą dół pełny kości ludzkich przysypanych wapnem. Policya przypuszcza, że są to kości podróżnych, którzy w tym hotelu stawali, a których mordowano. Nie byłby to pierwszy wypadek w Stambule podobnej gościny, dodaje sprawozdawca tego odkrycia; jeszcze bowiem w r. 1861 na kilka dni przed śmiercią Abdul-Medżida doniósł pewien Rosyanin policyi w Konstantynopolu, że jego ziomek udał się przed kilku dniami do domu Sycylianki w dzielnicy Pera, zwanej „la bella Teresa" i nie wrócił ztamtąd. Odbyto przeto w domu Sycylianki ścisłą rewizyę i odkryto pod jej łóżkiem głęboką jamę, w której mnastryszone były kości ludzkie. Piękna Teresa wabiła do domu swego obcych, aby ich mordować i łupić. Na rozkaz Sułtana została ona na drzwiach własnego domu powieszoną, a pomocnicy jej pozamiejscy ukarani byli śmiercią.

— „Oncle Tom" *alias* Jozyasz Heuson, o którego pobycie w Szkocyi i wezwaniu go przez królową Wiktoryę do Windsoru wspomnieliśmy przed parą tygodniami, przyjęty został przez nią w d. 5 b. m. Jest to 88-letni murzyn, obecnie pastor jednej z sekt dysydenckich w Ameryce północnej. Białe jak śnieg włosy, odbijają od twarzy jego czarnej i pokrytej również jak całe ciało bliznami, które przypominają cierpienia długiej jego niewoli. Królowa darowała mu swoją fotografię z podpisem własnoręcznym.

— Pewnego dnia w kwietniu 1846 roku, pisze *l'Illustration*, zaprosiła panna Rachel na obiad Alfreda de Musset. Reszta gości składała się z ludzi najlepszego towarzystwa i bardzo bogatych. Podczas obiadu spostrzegł sąsiad siedzący po lewej ręce wielkiej artystki prześliczny pierścień na jej palcu. Zaczęto podziwiać pierścień, wynosić talent jubilera i każdy z kolei dorzucił jakąś pochwałę tego cennego klejnotu. „Ponieważ pierścień mój miał szczęście spodobać się panom, rzekła Rachel, puszczam go na licytacyę". — Jeden z gości ofiarował zań 500, drugi 1000, trzeci 1500 franków. — „Kto da więcej"? zapytała artystka; 3000 fran. zawołał ktoś z gości. Wtedy Rachel zwróciwszy się do Musseta: „A ty — mój poeto — zapytała, cóż to, nie należysz do współzawodników? Powiedz co mi ofiarujesz". „Serce", odpowiedział Musset. „A więc pierścień jest twoim — rzekła rozpromieniona radością Rachel i z dziecięcą niecierpliwością zerwawszy pierścień z palca, rzuciła go na tąlerz poety. Musset wstawszy od stołu, sądził, że żart trwa dość długo i podał pierścień artystce: „O nie, nie, targ już przybity, zawołała, jam nie żartowała, dałeś mi swoje serce i nie zwrócę ci go nawet za 100,000 franków Teraz się już cofać za późno".

TEATR. We czwartek d. 22go marca: Po raz czwarty: Komedya w 5ciu aktach Aleks. Dumasa (syna), przełożył dla sceny krakowskiej Wład. Sabowski: *Cudzoziemka (L'Etrangère)* — Początek o godzinie 7ej.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dni powszednie 30 centów.

— Dnia 20go marca pogoda, ciepło; termometr od 1·0 doszedł do 17·4 C. Barometr bardzo nisko; o 6ej rano dnia 21go marca stan jego był 723·5 mill., termometru + 12·2 C. Wiatr zachodni ciepły.

— We czwartek dnia 22go marca: Św. Oktawiana męczennika.

Sprostowanie.

Hr. Jan Aleksander Fredro, który udzielić nam raczył z przepisanych rękopismów ś. p. Ojca swego wiersz drukowany w feiletonie Nr. 52 *Czasu*, znalazłszy że w własnoręcznym rękopiśmie inny jest porządek strof, zażądał od nas powtórzenia tego wiersza zgodnie z oryginalnym tekstem, czemu chętnie czynimy zadość:

OJCZYZNA NASZA

wiersz pośmiertny hr. **Aleksandra Fredry.**

Na długich górach czarne świerki rosną,
Z wiatrem północy szumią pieśń żałosną,
A dołem, dołem jak wzrok sięgnąć może,
Złocistych kłosów kołysze się morze;
Na morzu wyspy kwiecistej murawy
I rozproszone jak wędrowne nawy,
Gdzie niegdzie domki bielą się z poddasza,
To Polska!... Polska! to ojczyzna nasza.

Ciemne błękity mleczna droga dzieli,
Ziemia spoczęła w zroszonej pościeli,
Czasami tylko koń zarży na stepie,
Lub na jeziorze ptak skrzydłem zatrzepie,
Czasami tylko spływa z gór jak struga
Trąby jochasa nóta smętna, długa.
Obudza czujność i napaść odstrasza
To Polska!... Polska! to ojczyzna nasza.

Zima pokryła pola, lasy, skały;
Nad strumieniami zawisły kryształy,
Po srebrnych wstęgach przez białe doliny
Suną się sanie jak szare gadziny;
Liszka na słońcu czerni się z daleka,
Gromada ptasząt pod strzechę ucieka,
A dym w słup bije, w obłok się rozprasza.
To Polska!... Polska! to ojczyzna nasza.

Dworek przy drodze, na słupach wystawa,
Wrota otworem, na dziedzińcu trawa,
Studnia z żurawiem, gołębnik przy stronie,
Za gumnem w kwiecie bielą się jabłonie;
Krzyczy na słotę paw w stercie schowany,
A na lamusie klekoczą bociany;
Gospodarz wita, do domu zaprasza;
To Polska!... Polska! to ojczyzna nasza.

Gdzie jeszcze mężne nie wygasło plemię,
Co za swych ojców, mowę, wiarę, ziemię
Ciągle nadstawia piersi, serca, głowy
Na miecze wrogów, najezdzców okowy;
Co póty działać, walczyć nieprzestanie,
Póty żyć będzie, póki tylko stanie
Jednego męża, jednego pałasza.
To Polska!... Polska! to ojczyzna nasza.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wiedeń 20 marca.

Na dzisiejszy targ dowieziono żywej nierogacizny galicyjskiej 935, średnio ciężkich węgierskich 1377, ciężkich bagonów 1066 — razem 3378.

Galicyjskie płacono od 37 złr. do 42 złr., średnio-ciężkie węgierskie od 40 do 48 złr., ciężkie bagony od 49 do 52 złr. za 100 kilo żywej wagi.

Wilhelm Amirowicz,
Caffé Stirbök.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Berlin 20 marca. Jenerał Stosch otrzymał wczoraj na żądanie dymisyę, jako minister marynarki.

Paryż 20 marca. *La France* dowiaduje się, że Napier Etrick przeznaczony jest na miejsce Elliota do Konstantynopola. Chalil Szerif, nowy poseł turecki, przybył tutaj.

Rzym 19 marca. Minister wojny czarnogórski przybył tu dla zakupywania broni w Brescii. — Papież rozesłał mocarstwom alokucyę swoją mianą na konsystorzu d. 12go b. m. Zapewniają, że Papież protestować będzie przeciw projektowi ustawy przez parlament włoski uchwalonej, a tyczącej się nadużyć duchowieństwa, jeźliby senat zatwierdził ją bez zmiany. Konsystorz naznaczony na dzisiaj, odroczony został do jutra.

Londyn 20go marca. Poprawki poprawionego protokułu z ręki Gorczakowa, mają być nie wielkiej wagi, ale Rosya wzbrania się podpisać razem z protokułem formalnego zobowiązania pod względem rozbrojenia. Ignatiew będzie dziś u królowej a pojutrze odjeżdża.

Petersburg 19go marca. W. ks. Mikołaj syn głównodowodzącego przybył tu i p zostanie tu aż do powrotu tego ostatniego do Kiszeniewa. Dowódzcy korpusów 5go i 6go, jenerałowie bar. Möller i Rall przemienieni zostali na posadach swoich. Wraz z nimi przybyli tu dowodzący jenerałowie Lutkowski, Deha i ks. Światopełk-Mirski II, wezwani przez Cara, a ten ostatni wysłany został z szczególnem poleceniem do armiii południowej.

Belgrad 20 marca. (*Pol. Cor.*) Pertew efendi przyjmowany był dziś przez księcia Milana z honorami zwykłemi dla przyjmowania posłów obcych i wręczył księciu firman sułtański. W ten sposób pokój stanowczo zawarty został.

Konstantynopol 19go marca. Już na pierwszem posiedzeniu parlamentu część deputowanych z Konstantynopola, Brussy i Jerozolimy nadmieniła o adresie na mowę tronową, w którym ma być wyrażone podziękowanie za nadanie konstytucyi i życzenie utrzymania pokoju. Sądzą, że na godność wiceprezesa parlamentu powołany będzie chrześcianin.

Rada państwa odroczyła się wczoraj. Nie znaleziono czasu dla załatwienia dwóch sprawozdań komisyi odnoszących się do Galicyi, mianowicie o lichwie i o pijaństwie. Sprawa ta nie wymagała wiele czasu, a rzecz w komisyi była gotową. Winą to przeto biura Izby, iż nie chciało uwzględnić od dawna wlokącej się kwestyi i zepchnęło ją znowu z porządku dziennego.

Skutkiem niedzielnej narady trzech klubów nie było porozumienie, lecz przeciwnie coraz głębszy przedział w obozie wiernokonstytucyjnym, na starych i młodych, liberałów i postępowców. Powtarza się tu coś podobnego, jak w sejmie pruskim i parlamencie niemieckim. Postępowcy wiedeńscy chwytają wniosek Sturma, jako nowy sztandar, pod którym szeregować będą opozycyę anti-ugodową. Jeśli na czasie nie zwyciężą i nie przeszkodzą przeprowadzeniu sprawy bankowej, to spodziewają się utorować drogę wiodącą kiedyś do rozdziału i unii osobowej. Podobnie przed laty reforma wyborcza była hasłem tylko młodych centralistów a stała się następnie podstawą całego obozu wierno-konstytucyjnego. W tym duchu przemawiają organa postępowców, jak *Deutsche Ztg* i *Vorstadt Ztg*, przeciwnie obie *Pressy* i *Fremden-Blatt* cieszą się z upadku wniosku Sturma.

Sprawa uwięzienia X. Kanteckiego za odmówienie zeznania sądowego, dała powód, jak pisaliśmy, do wniosku na parlament z koła polskiego i z centrum o wypuszczenie na wolność niewinnie uwięzionego. Partya liberalna niechciała tego wniosku podpisać, ale natomiast postanowiła wnieść, aby parlament uchwalił tymczasową ustawę o przymusie zeznań sądowych, a mianowicie w duchu nowego kodeksu postępowania. *Gaz. krzyżowa* twierdzi, że dyrektor poczty w Bydgoszczy, za którego powodem uwięziony został X. Kantecki, otrzymał urlop, a jego miejsce zajmie tymczasowo inny urzędnik, co uważanem ma być za wstępny krok do uwolnienia X. Kanteckiego.

Parlament niemiecki rozpoczął w poniedziałek obrady nad naznaczeniem siedziby najwyższego trybunału na całe Niemcy. Trybunał taki na Związek północno-niemiecki, istniał dotąd w Lipsku; rząd pruski oczywiście chciałby go przenieść do Berlina, a Rada związkowa oświadczyła się za Lipskiem. Sprawa ta rozdzieliła Izbę na zwykłe obozy. Za siedzibą w Berlinie przemawiali członkowie partyi liberalnej, a na ich czele Gneist, za Lipskiem zaś członkowie centrum, opierając się na potrzebie usunięcia sądu z pod wpływu władz rządowych. Saski minister sprawiedliwości nie chciał objawić zdania swego rządu, zastrzegając się sejmem saskim. Minister pruski Leonhardt oświadczył zaś, że gdyby trybunał najwyższy ustanowiony był w Lipsku, rząd pruski zatrzyma swój sąd najwyższej instancyi. Z tego się pokazuje, że Prusy o tyle tylko interesowane są w jedności Niemiec, o ile im to dogodne dla własnych widoków. Słowa ks. Bismarka niedawno wyrzeczone przy obiedzie, że Prusy potrzebują więcej zniemczenia, niż Niemcy spruszczenia, wskazują, że rząd pruski pragnąłby zniemczyć Prusy, gdy w rzeczy samej stara on się tylko o zamienienie krajów niemieckich w prowincye pruskie.

Alokucya Ojca Sgo, którą dziś zamieszczamy na czele dziennika, dała powód ministrowi włoskiemu sprawiedliwości do rozesłania okólnika do prokuratorów, w którym wyłuszcza im swój sposób zapatrywania się na ten akt kościelny i widocznie ubolewa, iż nie ma, jak rząd pruski, na zawołanie ustaw majowych, aby odebrać głos najwyższej Głowie Kościoła i zniweczyć te resztki praw, jakie mu ustawa „o rękojmiach papiestwa" przyznać była zmuszoną. Aby jednak naznaczyć swoje liberalne stanowisko, minister włoski w alokucyi swéj do prokuratorów sądowych krytykuje głos Ojca Sgo, wypierając się tem samem swego charakteru katolickiego. W okólniku ministra są też ustępy z prawdą niezgodne, mianowicie, jakoby Papież wzywał przeciw Włochom inne rządy. Wreszcie minister pozwala dziennikom drukować alokucyę, czemu też na mocy wolności druku odmówić nie miał prawa i o co nie był pytany, ale poleca tylko baczyć na dzienniki katolickie, by te nie podnosiły aktu kościelnego w duchu opozycyi ku rządowi. Ogłoszenie alokucyi ma być dowodem niezwykłéj wolności, jakiej Papież używa a zarazem siły i potęgi Włoch, które wytrzymują taki zamach na — gabinet Depretisa.

Odbieramy z Rosyi wiadomości, które z większym jeszcze naciskiem potwierdzają te, które umieszczaliśmy w naszym dzienniku. W kołach wojskowych panuje tam przekonanie o niemożebności rozpoczęcia wojny i o braku potrzebnych do jej prowadzenia militarnych warunków. Armia liczebnie ma być niedostateczną, uzbrojenie jej i materyał wojenny nie są skompletowane, intendentura jest wadliwą. Zdaje się, iż przez długie lata popełniano w administracyi wojskowej znaczne nadużycia. W budżecie marynarki zapisywane były zawsze corocznie sumy na budowę floty morza Czarnego, a teraz okazuje się, że flota ta nie przedstawia żadnej dodatniej siły, a nawet nieliczne statki, które wybudowane zostały, z rozkazu wielkiego admirała W. Ks. Konstantego, będą przebudowane, gdyż okazały się niepraktycznemi. Z tych wszystkich powodów przeważa w sferach wojskowych zdanie o wielkich niekorzyściach, jakie wynikłyby z rozpoczęcia wojny, a nawet objawia się pewna obawa na wypadek, gdyby Rosya zaczepioną została, czy to przez Turcyę, czy przez inne mocarstwo. Położenie to rzeczy w Rosyi, jeżeli ciągłe i powtarzające się o niem doniesienia są dokładne, a całkiem nieprawdziwemi być nie mogą, dostatecznie tłomaczyłoby pokojowy obrót, jaki na drodze dyplomatycznej przybrała od kilku dni sprawa wschodnia. Pomimo tego, a może i dla tego, układy o spisanie protokułu nie są jeszcze ukończone, a tem samem protokuł nie jest jeszcze podpisany. Z większą zatem dzisiaj jeszcze słusznością powtórzyć możemy to, co od kilku dni mówimy: czekać należy na tekst protokułu, Jak przewidywaliśmy, na poprawki angielskie nadeszły z Petersburga kontpropozycye rosyjskie, a nad temi, do tej chwili, nie obradował jeszcze gabinet angielski, ani też nie powziął co do nich postanowienia. A więc rzecz nie idzie tak łatwo, ani tak spiesznie, jak to usiłował przedstawić telegraf, i jak w to uwierzyły niektóre giełdy, z wyjątkiem londyńskiej. Trudność główna nie ma polegać na redakcyi protokułu, gdyż zmiany wniesione przez ks. Gorczakowa, jak zapewniają, nie są doniosłe, ale na kwestyi rozbrojenia, do którego Rosya nie chce się zobowiązać, aczkolwiek może go pragnąć. O zapisanie warunku demobilizacyi w protokóle nie ma oczywiście mowy, ale Anglia chce załatwić tę sprawę za pomocą osobnego oświadczenia Rosyi. Zdaje nam się, iż ociąganie się gabinetu londyńskiego z rozpoznaniem nowych poprawek ks. Gorczkowa ztąd pochodzi, iż toczą się układy o ważniejszą sprawę demobilizacyi. Protokół nie ma być podanym Porcie do podpisu, lecz podpisanym będzie tylko przez gwarantujące mocarstwa i Porcie udzielonym. Egzotyczny organ ks. Gorczakowa *Nord* podaje w najświeższym artykule najdokładniejsze szczegóły tak o treści protokułu, jak też o sytuacyi stworzonej układami toczącemi się z powodu tego dokumentu: dla tego też umieszczamy w całości ten artykuł. „Protokół, który Anglia, z wyjątkiem niejakich zmian, zdeje się chcież przyjąć, zapisuje najważniejsze postanowienia konferencyi stambulskiej, z wyjątkiem nominacyi chrześciańskich gubernatorów, a z dodatkiem zakazu osiedlania dalszego Czerkiesów w europejskich prowincyach i używania oddziałów nieregularnego wojska prócz w razie napadu z zewnątrz. Protokuł naznacza dopilnowanie (*surveeillance*) ze strony Europy, wprowadzenia zaleconych reform i stanowi, że w razie gdyby ich Turcya nie przeprowadziła, Europa zajmie się sposobami i środkami urzeczywistnienia ich. Protokół ten ma tę zaletę, że nietylko zapewnia pokój, ale także porozumienie się między sobą mocarstw. Przecież nie należy się oddawać zbytniemu optymizmowi i mniemać, że pokojowe rozwiązanie już zupełnie zapewnionem zostało. Nie trzeba ważnego z oka spuszczać faktu, że wobec Europy, która się porozumiała, stoi Turcya, która dotąd zamiast zaprowadzić reformy, ograniczyła się na obietnicach. Jeżeli Porta trwać będzie w dotychczasowem postępowaniu, wszystko znowu może być zakwestyonowanem i znowu powstanie niebezpieczeństwo konfliktu. Ale protokuł pod tym przynajmniej względem jest stanowczo uspokajającym, że gdyby miało przyjść do konfliktu, pozostanie on zlokalizowanym, a chociażby to był jedyny praktyczny skutek teraźniejszych mozolnie prowadzonych układów, już stanowiłby jakieś moralne zwycięstwo. Niewiadomo jeszcze, gdzie i kiedy dyplomatyczny dokument podpisanym będzie. Lecz wiadomem już jest, iż inne mocarstwa zaręczyły Anglii, że nie sprzeciwią się podpisaniu. Ustne przystąpienie Niemiec i Francyi już nastąpiło, przystąpienie Włoch nie jest wątpliwem, a nie jest prawdopodobnem, aby rząd austryacko-węgierski, do którego jenerał Ignatiew uda się z powrotem z Londynu, odmówił przystąpienia do porozumienia się mocarstw". Zatem pokojowe widoki nie osłabły od wczoraj, a nawet na wieczorze u siebie miał się w tym duchu wyrazić ks. Bismark i dodać, że zapewne Rosya będzie demobilizować; lecz faktem jest, że dotąd protokół uspakajający, jeżeli nie zamykający sprawę wschodnią, nie został jeszcze podpisanym, a bez tej podstawy wszystkie rozumowania mogą być bezpodstawnemi.

Oczywiście, iż w razie nawet podpisania protokółu, ważnym jeszcze czynnikiem, jak mówi *Nord*, będzie zachowanie się Turcyi. Mowa tronowa Sułtana, którą wczoraj przyniósł telegram, obraca się w znanem kole świetnych obietnic a nie rzeczywistych reform, i stoi na gruncie dobrowolnych zmian w państwie, lecz nie przypuszcza wmięszania się mocarstw, a zatem pod tym względem nie zmienia bynajmniej położenia rzeczy pokonferencyjnego. Izba ma wnieść adres do tronu, dziękujący za konstytucyę a przemawiający za utrzymaniem pzkoju.
Co się tyczy układów z Czarnogórą, nie postąpiły one ani o krok naprzód, do czego miały się przynić pomyłki telegraficzne zaszłe w instrukcyach ks. Mikołaja. To tylko dzisiaj jest wiadomem, że Czarnogóra stawia warunki daleko sięgająca poza podstawy pokoju postawione przez Midata w chwili zawiązania rokowań i że jej żądania terytoryalnych nabytków nie są prostem sprostowaniem granic, ale mają strategiczną doniosłość. *Polit. Corr.* podaje warunki czarnogórskie w czterech punktach, obejmujących żądania zaboru różnych miejscowości hercegowińskich i portu morskiego.

Ajencya rosyjska zaprzecza wiadomości o podniesieniu przez Rosyę sprawy rewindykacyi kawałka Besarabii, odstąpionego traktatem paryskim. Organ rosyjski twierdzi, że jest to tendencyjnie nieprzychylny wymysł, i że Rosya nie na to wydała sto milionów rubli na mobilizacyę, a dwieście do trzystu milionów na inne potrzeby, aby odzyskać kawałek bezużytecznej ziemi. Rosya chce zabezpieczenia bytu chrześcian w Turcyi. A zatem na teraz epizod ten uważać można za zamknięty.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu."

Berlin 21 marca. Arcyks. Karol Ludwik przybył tu dzisiaj i przyjmowany był na dworcu kolei przez Cesarza, królewicza i żonę jego. Cesarz towarzyszył mu do zamku.

Berlin 21 marca. Wczoraj zatwierdzonem i przyjętem zostało podanie się jenerała Stoscha do dymisyi, jako ministra marynarki.

Darmstadt 21 marca. Książe Karol Heski, brat W. księcia, umarł wczoraj (liczył lat 68, był domniemanym następcą po bezdzietnym księciu panującym, ożeniony z ks. Elżbietą pruską).

Paryż 21 marca. Zachodzą jeszcze niejakie trudności pod względem demobilizacyi, ale przyjdzie niewątpliwie do ugody.

Rzym 20 marca. Na dzisiejszym konsystorzu Papież miał krótką alokucyę, w której stwierdził to, co powiedział na konsystorzu d. 12 b. m. i dołożył, że w obliczu całego świata protestować będzie przeciw zamiarowi pozbawienia go wolności słowa. Papież lekko zasłabł.

Rzym 20 marca. Na dzisiejszym konsystorzu Ojciec św. dokonał obrzędu zamknięcia i otwarcia ust nowo mianowanym kardynałom Apuzzo, Howard, Canossa, Serafini, Nina, Sbarelli i Falloux, poczem nastąpiło doręczenie pierścieni i nadanie tytułów kościołów wszystkim tym kardynałom. Wreszcie Papież mianował kilku biskupów włoskich i zagranicznych.

Londyn 21 marca. W Izbie niższej Courtney oznajmił, iż nie wniesie zapowiedzianego na d. 23 b. m. wniosku, dopóki trwa niepewność pod względem toczących się rokowań, które mają na celu nowe zdefiniowanie postawy mocarstw wobec Porty. Rząd przyrzekł, iż w ciągu dwóch tygodni przedłoży Izbie korespondencyę dodatkową, tyczącą się sprawy wschodniej. Rząd nie zbadał jeszcze rosyjskich poprawek protokułu.

Konstantynopol 20 marca. Po urzędowym przekładzie mowy tronowej rzekł Sułtan, iż poda na przyszłem posiedzeniu parlamentu pod obrady, jaki kierunek zamyśla obrać w układach z Czarnogórą.

Kursa. Wiede 21go marca, godz. 2 m. 30 po poł. Renta papierowa 64·50 — Renta srebrna 68 60. — Losy z r. 1860 110·75. Akcye Banku Narod. 825·— Akcye kredytowe 156·20 — Londyn 121·75 — Srebro 107·60 — Napoleony 9·71— — Lombardy 80·25 — Losy z r. 1864 133·25 — Akcye kolei Karola Ludwika 213·50—Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 117·— — Akcye kolei węg. północ. wschod. 97·50 — Akcye kolei węg. wschod. —·— Anglo Bank 78·50 — Obligacye indemn. galicyjskie 84·75 — Losy premiowe węgierskie 75·25. — Akcye kolei Koszycko-Bogum. 88 75 — Akcye kolei półn. zach. austr. 115·50. — Listy zastaw. hipoteczn. 87·50 — Obligi pierwszeństwa kolei państw. —·— Marki 59·90 — Ruble 150·75.

Usposobienie giełdy słabe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kongregacyi kupieckiej.

Kraków, 21 Marca.

	płacą	żądają
Rubel papier. rosyjski . . . (za 1 sztukę)	1 50	1 51½
Rubel srebrny obrączkowy „ 1 „	1 74	1 84
Mark niemiecki „ 1 „	0 59	0 60½
Dukat holenderski ważny „ 1 „	5 60	5 75
Dukat austryacki „ 1 „	5 60	5 75
Napoleondor „ 1 „	9 58	9 78
Półimperyał „ 1 „	— —	— —
10-markówka niem. ważna „ 1 „	0 —	0 —
Srebro austryackie (za 1 złr.)	109 —	111 —
Kupony austr. srebr. płatne (za 100 zł.)	107 50	109 —
Listy zastawne i obligi: (we Lwowie (za 100 zł. wa.); Oprócz bież. kuponu, obliczającego się każdodz. w miarę terminu płat.)		
5% Pożyczka krajowa galicyjska	— —	91 50
Obligacye indemnizacyjne galic.	84 25	86 25
4% listy zast. Tow. kredyt. ziem.	76 50	78 50
5% listy zast. Tow. kredyt. ziem.	83 75	85 25
6% listy hipoteczne banku hipot.	87 50	88 50
6% listy dłużne galic. zakł. włoś.	89 50	91 50
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat, srebrem za 100 zł. w. a.	92 —	— —
5% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat, banknotami za 100 zł.w.a.	85 —	88 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwr. za 18 lat banknotami za 100 zł. w.a.	— —	89 50
% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwr. za 20 lat, banknotami za 100 zł. w. a.	— —	99 —
Prioritety banku gal. d. h. i p. w Krak. (za 100%)	— —	— —
4% listy zastawne król. Pol. ser. I (za 100 r.) (rub. i kop.)	80 —	85 —
4% listy zastawne król. Pol. ser. II (za 100 r.)	— —	95 -
5% listy zastawne król. Polskiego (za 100 r.)	89 75	91 50
4% listy likwidac. król. Polskiego (za 100 r.)	78 75	80 50
Akcye kolejowe i bankowe:		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 200	213 —	216 50
„ Lwowsko-Czerniow. „ „ 200	115 —	118 50
„ hipot. we Lwowie wpł. 200 zł. „ „ 200	— —	— —
Akcye banku gal. dla h. i przem. w Krak. 200 złr.	— —	— —

	płacą	żądają
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	14 75	15 75
Losy m. Stanisławowa	— —	21 50
Wiedeń 19 Marca.		
5% zjedn. dług państ. bank.	64 80	65 —
5 „ „ „ „ srebr.	68 75	69 —
„ Oblig. ind. niż. Austr.	100 75	101 25
„ „ „ czeskie	100 50	101 50
„ „ „ węgierskie	74 50	75 —
„ „ „ galicyjskie	84 75	85 50
„ „ „ bukowińsk.	82 —	83 —
„ „ „ siedmiogr.	71 75	72 25
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr	99 25	99 75
Listy zastawne		
5% Banku narod. listy	96 20	96 40
4 „ galicyjskie	76 50	77 —
5 „ „	84 —	85 —
6 „ galic. zakł. kred. włośc.	90 50	91 —
6 „ Zakł. kr. z. w Krak. w l. 18	88 —	89 —
7 „ „ „ „ „ „ 20	97 50	98 50
6 „ „ „ „ „ „ 36	86 —	87 —
5½ sr. „ „ „ „ 36	94 —	— —
5% węgierskie listy	— —	80 —
5 „ zakł. kredyt. austr.	105 50	106 —
5 „ zakładu kr. ziem. aust. spłacal. w 33 latach	89 25	89 75
5 „ Domen. państ. 120 złr.	141 50	142 -
6 „ Banku gal. hipot.	87 75	88 25
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z roku 1839	287 —	288 —
„ „ „ 1854	106 25	106 75
„ „ „ 1860	110 75	111 —
⅕ losów pożyczki austr. państw. z r. 1860	119 50	120 —
Losy pożyczki z r. 1864	133 50	134 --
„ prem. pożyczki węg.	75 —	75 50

	płacą	żądają
Losy Comorente	21 50	22 —
„ kredytowe	164 25	164 50
„ żeglugi parowej na Dunaju	93 50	94 —
„ księcia Salm	37 75	38 50
„ „ Palffy	28 75	29 25
„ „ Klary	31 —	31 50
„ hr. St. Genois	25 25	-- —
„ miasta Budy	30 50	31 50
„ Windischgraetz	24 25	24 75
„ hr. Waldstein	22 50	23 50
„ hr. Keglevich	13 50	14 —
„ Rudolfa	13 50	14 —
„ tureckie 400-frank.	18 40	18 60
Akcye bankowe i przem.		
Banku narod. austryac.	829 —	830 —
Zakładu kredytowego	156 —	156 25
Żeglugi parow. na Dunaju	361 —	363 —
Kolei północ. Ferdynanda	1805	1810
„ rządowej fr. a.	226 —	227 —
„ zachod. c. Elżbiety	133 50	134 —
„ Południowej	80 75	81 25
„ Galicyjskiej	214 —	214 50
„ Czerniowieckiej	117 25	117 75
„ Albrechta	39 —	41 —
„ węg. północ.-wschod.	96 —	97 -
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	111 —	111 50
„ Alföldsko-Fiumańsk.	100 —	101 —
„ Koszycko-Bogumił.	89 50	90 50
„ Siedmiogrodzkiej	84 50	85 —
„ Cisańskiej	162 50	163 50
„ wschodnio-węgierskiej	— —	— -
„ austryack. półn.-zach.	115 50	116 —
„ Franciszka Józefa	122 50	123 50
Banku anglo-austryackiego	74 75	75 25
Zakładu kredytowego węg.	139 50	140 —
Banku franko-austryackiego	9 —	9 50
„ franko-węgierskiego	— —	— —

	płacą	żądają
Banku galicyj. dla handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
„ krajowego galicyjsk. we Lwowie	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów	— —	— —
„ galic. hipotecznego	— —	— —
„ dla obrotu ogólnego	80 —	80 50
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Dniestrzańskiej	— —	— —
„ Koszycko-Bogumińsk.	67 75	68 —
„ państwowej 500 fr.	152 —	152 75
Emisya z r. 1867	143 50	144 50
„ południowej 500 fr.	115 25	115 50
Bony 1875-1876 6%	— —	— —
„ pół. c. Ferd. 100 złr. m.k.	100 50	101 —
„ „ „ 100 złr. w.a.	95 50	96 —
„ „ „ w srebr. 5%	106 —	106 25
„ połudn. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a.	85 50	86 —
5% w srebrze	91 50	92 50
„ gal. Kar. Lud. 300 z.wa. w srebr. 5% za 100 złr.	100 75	101 25
Emisya II.	98 25	98 50
„ Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	77 75	78 25
Emissya z r. 1867	76 75	77 25
„ Siedmiogr. 200 złr. w. a.	60 50	61 —
„ ks. Rudolfa 300 złr. w.a. w srebr. 5% za 100 złr.	76 —	76 50
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarz. pragskie przem. zel. po 300 złr.	89 —	90 —
Waluty.		
Cesarskie korony	5 70	5 72
„ dukat na wagę	5 71	5 73

	płacą	żądają
Napoleondory	09 66 50	09 67 50
Suweryny angielskie	12 14	12 18
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Srebro	109 10	109 30
Srebro, kupony	— —	— —
Bank. pań. Niemiec. na 100 m.	59 55	59 65
Rubel pap.	1 51	1 52
Lwów 20 marca.		
Dukat holenderski	5 60	5 70
„ cesarski	5 65	5 76
Półimperyał rosyjski	9 58	9 70
Rubel srebrny rosyjski	1 70	1 81
„ papierowy	1 50	1 52
Marki 100	59 —	60 —
Listy zast. T. kr. gal. 5%	83 80	84 60
„ „ „ „ 4 „	77 —	78 —
„ „ Banku hipotecz.	87 70	88 60
Obligi indem. bez kupon.	84 75	85 75
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	213 50	215 25
„ „ Lwow.-Czern.	116 —	118 —
„ banku hipot. gal.	214 50	217 50

Warszawa 19 marca.	rub. kop.	rub. kop.
Listy zastawn. 1ej seryi	94 75	— —
„ „ 2ej seryi	94 75	— —
„ „ kupon	096⅔	— —
„ „ nowe	84 50	84 80
kupon	120 11/18	— —
„ likwidacyjne	79 80	80 10
kupon	120	— —
Kolej warszawsko-wiedeń.	— —	— —
„ „ bydgoska	— —	— —
Rosyj. pożyczka prem. 1864 r.	195 —	— —
„ „ „ 1866	193 —	— —

Gdy w mojem **Biurze informacyjnem** utrzymuję zarazem **Kantor sług,** a zatem mam honor przy nadchodzącym nowym kwartale zawiadomić Szanowną Publiczność, iż zacząwszy od Panien służących, Kamerdynerów, Kucharzy, Ogrodników, Lokai, Chłopaków, Kucharek, Pokojówek, Piastunek, Stróżów, Mamek — oraz wszelkiéj czeladzi dworskiéj, jakoto: Kowali, Stalmachów, Cieśli, Karbowych, Gospodarzy, Gospodyń, Polowych, Gajowych, Fornali, Dziewek wiejskich itp., takowych **ma znaczny wybór** i jedynie z dobremi świadectwami na żądanie przedstawia.

Karol Wolański,
właściciel konces. Biura Informacyjnego
(658-2-2) w Krakowie, ul. Grodzka L. 93.

Do Członków
Towarzystwa Kredytowego miejskiego
w Obwodzie Chrzanowskim,

którzy na moje ręce do próśb o pożyczki podanych 1875 r., marki stęplowe dołączali; jako niepotrzebnemi okazały się, a dotąd nieodebranemi, będą Członkom, za okazaniem podawczego arkusza; moim podpisem poświadczonego, rzeczone marki, każdego dnia od godz 9 do 11 zrana, u podpisanego; za pokwitowaniem zwróconémi.

Jan Kozłowski,
b. Dyrektor na Okręg Krakowski.
(761-2-3) ul. Grodzka L. 53 II piętro.

Podpisany zakład artystyczny poleca Wielebnym księżom następne statuy: (599-6-8)

Chrystus w grobie leżący:
długość ciała centmetrów 130, 110, 90, 80, 65.
złr. 60, 42, 36, 30, 25.

Chrystus zmartwychwstały
z chorągwią dla procesyj i tabernakułów.
wysokość w centm. 95, 80, 64.
złr. 40, 30, 24.

Figury te są **trwale z drzewa** wyrzeźbione i bardzo pięknie farbami malowane.

Joh. Heindl's Kunstanstalt
für kirchliche Malerei und Bildhauerei, Wien, Stephansplatz 7, im fürsterzbischöfl. Palais.

W znanej oborze w Wzdowie

Wielmoż. Teofila Ostaszewskiego **jest 40 sztuk bydła** krów, jałówek i buhai rasy berneńskiej szwajcarskiej krwi i kilka sztuk holenderskiej, również **pięć koni** rosłych własnego chowu i **trzy ogierki żmudzkie do sprzedania;** między temi jest koń 15½ m., sześcio-letni, pod damę ujeżdżony, piękny i spokojny. — Zgłosić się listownie przez Rzeszów do **Wzdowa.** (642-3-3)

Do sprzedania w Tworkowy

1000 cetnarów siana po 1 złr. 40 cnt., **10 sąg drzewa** dębowego po 8 złr. i **5 baranów Negretti** po 50 złr. — Adres: *E. Wasl* w Tworkowy p. Tymowa. (690-3-3)

W domu pod Nr. 107.

Gm. VIII ulica Starowiślna przy moście, są **pomieszkania** na I. i II. piętrze porządne i eleganckie z osobnemi wschodami **do wynajęcia** każdego czasu.— Wiadomość tamże na I. piętrze u właściciela. (706-3-3)

Ważne dla przedsiębiorców budowli!

Pruską blachę cynkową ze słynnej walcowni w Pielahütte złr. 17·50 za 50 kilo, również doskonałe **parkiety** z twardego **dębowego drzewa** od 10 c. do 1 złr. za sztukę dostarcza w drodze komisowej (699-3-6)

Mauryoy Langrock,
w Krakowie na Stradomiu l. 14.

Wiedeń. najrzetelniejsza i największa

fabryka
mebli żelaznych
Reichard & Comp.,
w Wiedniu
III. Marxergasse Nr. 17,

poleca się do punktualnej dostawy swych bardzo gustownie wykonanych wyrobów. Illustrowane cenniki rozsyła darmo. (119-46-140)

Towary gumowe

wszelkiego rodzaju
rozsyła za zaliczką (171-154-)
J. N. Schneider, fabryka gumy w Wiedniu Neubau, Stiftgasse Nr. 19.

Bez bólu

i bez wstrzykiwania,
bez lekarstw przeszkadzających trawieniu, tudzież bez chorób następnych i przerwania zatrudnienia wylecza według zupełnie nowéj metody, doświadczonéj w niezliczonych wypadkach

upławy rury moczowéj,

tak świeżo powstałe jakoteż bardzo zastarzałe, naturalnie, gruntownie i szybko

Dr. Hartmann,
członek lekarskiego wydziału,
w Wiedniu, Stadt, Sellergasse 11.

Wylecza także wyrzuty skórne, zwężenia, upławy u kobiet, bladaczkę, niepłodność, upławy, **osłabienie męzkie,** bez wyrzynania i bez wypalania **kiłę i wrzody wszelkiego rodzaju.** Listownie takież same ordynowanie. Najściślejszą dyskrecyę zapewnia, a lekarstwa na żądanie natychmiast przesyła. (172-28-100)

Ces. król. 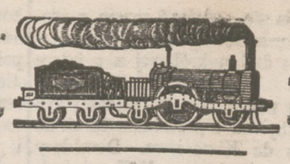 uprzyw.

kolej galicyjska Karola Ludwika.

Obwieszczenie.

Dwudzieste pierwsze zwyczajne

Zgromadzenie Walne Akcyonaryuszów

c. k. uprzyw.

kolei galicyjskiéj Karola Ludwika,

odbędzie się w **poniedziałek d. 14 maja 1877 r.** o godzinie **10** przed południem

w Wiedniu,

w sali Stowarzyszenia austr. Inżynierów i Architektów, I., Eschenbachgasse Nr. 9.

Porządek dzienny:

1. **Sprawozdanie Wydziału rewizyjnego z zamknięcia rachunków z r. 1876.**
2. **Sprawozdanie roczne Rady zawiadowczéj.**
3. **Preliminarz budowy.**
4. **Rozporządzenie nadwyżką z roku 1876.**
5. **Wybór Wydziału rewizyjnego do zbadania rachunków z r. 1877.**
6. **Uzupełnienie Rady zawiadowczéj.**

Panowie Akcyonaryusze posiadający najmniéj 40 akcyj, życzący sobie wypełnić prawo głosowania, zechcą złożyć wzmiankowaną liczbę akcyj w myśl §§. 22 i 26 statutów, najdaléj do 15 kwietnia r. b. włącznie, a otrzymają natomiast oprócz potwierdzenia na złożone akcye, kartę wstępu na Zgromadzenie walne.

Złożenie akcyj uskuteczniić można:

w **Wiedniu:** w kasie Towarzystwa,
„ w c. k. uprzyw. austr. Zakładzie kredytowym dla handlu i przemysłu,
„ u p. M. S. Rotszylda;
we **Lwowie:** we Filii c. k. uprzyw. austr. Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu,
„ w c. k. uprzyw. galicyjskim akcyjnym Banku hipotecznym;
w **Krakowie:** w galicyjskim Banku dla handlu i przemysłu;
w **Frankfurcie** n. M.: u pp. M. A. Rotszylda i Synów;
w **Berlinie:** w Banku dla handlu i przemysłu;
w **Wrocławiu:** w szląskiéj Spółce bankowéj; mianowicie:

co do miejsc składowych w Wiedniu zapomocą konsygnacyj w dwójnasób, w innych zaś miejscach za pomocą konsygnacyj w trójnasób wygotowanych, zawierających akcye w porządku arytmetycznym, do czego formularze wydane będą bezpłatnie w wymienionych kasach i agenturach.

Akcyonaryusz, chcący wykonać prawo głosowania przez innego do głosowania uprawnionego Akcyonaryusza, raczy odnośne, na imię obranego zastępcy opiewające pełnomocnictwo, na odwrotnéj stronie karty legitymacyjnéj wystosować i własnoręcznie podpisać.

PP. Akcyonaryusze, będący zatem w posiadaniu głosów na podstawie pełnomocnictwa przeniesionych, winni cedowane im karty legitymacyjne (pełnomocnictwa) najpóźniéj w przededniu Walnego Zgromadzenia oddać Jeneralnéj Dyrekcyi.

Każde 40 akcyj dają prawo do jednego głosu, żaden jednak Akcyonaryusz nie może zastępować więcéj, jak 25 głosów we własnem i mocodawców imieniu. (656-3-3)

Wiedeń, dnia 10 marca 1877 r.

Rada zawiadowcza.

Pozostałe z ostatniego sezonu

w składzie moim **wody mineralne:** Szczawnickie: Magdaleny, Stefana, Szymona, Wandy; Iwonickie, Rabczańskie, Krynickie, Kissingen Rakoczy, Ferdinandsbrunn, Kreuzbrunn, Mühlbrunn, Schlossbrunn, Sprudel, Gleichenberg, Luchatschowitz, Franzensbrunn, Vichy Grand-Grille, Lippspring-Arminius, Korytnicka, **będą w dniu 1 kwietnia b. r. wylane.**

Gdyby więc kto chciał z wód tych jeszcze korzystać, może je mieć dla swego wyłącznego użytku, i to za poświadczeniem miejscowego lekarza do dnia 1go kwietnia w moim składzie bezpłatnie. (671-8-3)

Filia Dyrekcyi Zdrojowisk Galicyjskich i Czeskich
J. Wentzl.

Sprzedaż prosiąt do chowu
i buhajków czystéj krwi holenderskiéj.

Podpisany Zarząd dóbr sprzedaje począwszy od 25 marca prosięta do chowu, w znacznym wyborze **wielkie Jorkshire** i **Suffolk.** Cena 28 złr. za parę włącznie z dostawą do stacyi kolei północnéj Bielsk-Biała. Tenże Zarząd sprzedaje także **buhajki roczne czystéj krwi holenderskiéj.** (679-2-4)

Zarząd dóbr Arcyksięcia Albrechta
w **Wieprzu** o. p. **Żywiec.**

Promesy losów gm. m. Wiednia złr. 2.50	wraz ze stęplem	ciągnienie już 3 kwietnia
Promesy losów kredytowych złr. 4.25	wraz ze stęplem	główna wygrana **200,000** złr.!
Promesy 1/5 losów 1839 roku złr. 12.50	wraz ze stęplem	ciągnienie seryj już 1 czerwca
		główna wygrana **280,000** złr.!

(Pierwsze dwa razem złr. 7½), **wszystkie trzy sztuki razem tylko 18 złr.**
Z **losów państwowych 1839 r.** odbędą się jeszcze tylko ostatnie dwa ciągnienia, w których niezawodnie przeszło **17** milionów złr. wyciągniętych być musi. (627-5-16)

Nyitrai & Co. w **Wiedniu,** Kärntnerstrasse **16**
(eisernes Haus).

Pierwsze piętro

w domu pod Nrem 156, Dz. I., przy ulicy Brackiéj, złożone z 5ciu pokoi, przedpokoju, kuchni, piwnicy i strychu — **jest do wynajęcia od 1 lipca b. r.** Bliższa wiadomość u stróża w tym domu. (444-6-6)

Nasiona
Erfurckie świeże
są do nabycia u (676-2-)
Wilhelma Fenza
W KRAKOWIE.
Termometry i noże ogrodnicze.

Dom piętrowy

nowo wybudowany, w pobliżu Rynku w Podgórzu, wolny na 25 lat od podatku, **jest pod korzystnemi warunkami do sprzedania.**— Bliższa wiadomość u p. *J. Kaudera* kupca w Podgórzu. (689-3-3)

W dobrach Szerzyny

powiecie Jasielskim, **jest do wypuszczenia propinacya,** do której należą cztery karczmy. — Życzący sobie wydzierżawić takową, zechcą się zgłosić do zarządu tychże dóbr. (697-3-3)

Artykuły gumowe rozmaite

po 1—4 złr. tuzin
Empêcheur 2 złr. za sztukę posyła za zaliczką (432-7-20)

John Zieger w Graz,
skład towarów gumowych i bandaży.

W domu pod Nr. 63

przy ul. Karmelickiej **jest do wynajęcia od 1go kwietnia b. r. mieszkanie,** składające się z 2 salonów, 2 pokoi, kuchni, i t. d. — Wiadomość u właściciela. (474-3-3)

Ważne przy nadchodzących świętach.

Szynki wędzone mało solone domowego marynowania, towary korzenne, wódki łanckie, gdańskie i własnego wyrobu; **mączki cukrowej** i cukru w 2 gatunkach rąbanego na maszynie dostać można w handlach *A. Mecnarowskiego* przy ul. Szczepańskiej i Floryańskiej. (704-3-4)

Dobra ziemskie

w powiecie Dąbrowskim, w glebie pszennej z przestrzenią około 500 mrg., są do sprzedania z wolnej ręki lub do wydzierżawienia. Bliższa wiadomość u adwokata *Dra Stojałowskiego* w Tarnowie. (700-3-3)

Drożdże!!!

z fabryki pp. Ad. Ig. Mautnera i Syna w Wiedniu, które są jedynie pewne i najsilniejsze w fermencie gorzelnianym i piekarskim; **przychodzą codzień świeże** do **Krakowa, wyłącznie do handlu Jana Nagel,** jako do głównego składu dla zachodniéj Galicyi.

Tenże handel poleca również oprócz towarów korzennych i świeżych owoców południowych, także **śliwki** i **powidła prawdziwe tureckie** i wyborne **ogórki marynowane.**

Zamówienia zamiejscowe uskuteczniają się natychmiast. (232-28-)

Ból zębów wszelki i największy, usuwa natychmiast i trwale sławny **LITON,** gdy nie pomaga już żaden środek. — Fl. 36 i 60 cnt. — Dalej 60 cnt. i 1 złr. Esencya **na loki i kędziory** **PALMA,** nadaje połysk i trwałość lokom. — W Krakowie w aptece E. Stockmara. (257-2-)

Oblcia pokojowe

z fabryk angielskich i francuskich,
Story do okien,
Regestra gospodarskie,
Druki adwokackie, szkolne i kościelne,
FARBY i PŁÓTNA MALARSKIE,
Papiery rysunkowe angielskie,
Obrazy, ramy i lustra,
Bilety wizytowe 100 po 50 c.
polecają po cenie umiarkowanéj
KUTRZEBA i MURCZYŃSKI
HANDEL MATERYAŁÓW PIŚMIENNYCH
i własna introligatornia
W KRAKOWIE. (497-6-6)

Nowy wielki skład trumien metalowych

ma w komisie z pierwszéj ręki — i jest w stanie takowe sprzedawać po cenach bardzo przystępnych — **Karol Wolański,** właściciel Biura informacyjnego w Krakowie przy ul. Grodzkiéj pod L. 93. (659-2-3)

Nowa piekarnia

przy ulicy Różannej pod Nr. 415, wypieka co dzień dwa razy świeże pieczywo, zrana i popołudniu o godzinie 3ciej, wiedeńskie, zwyczajne, rożki cukrowe, chleb żytni na mleku i chleb zwyczajny. — **Na święta wielkanocne** przyjmuję obstalunki, jajeczników lub strucli. Starając się dogodzić Szan. Publiczności tak w smaku, jako też w taniości; polecam się jej względom. (764-2-4)

Karol Alexander.

Paczkę

(spilepsyę) leczy listownie specyalny lekarz **Dr. Killisch,** Neustadt, w Dreznie (Saksonia). — **Przeszło 8000 skutecznie wykonanych.** (192-96-100)

Bank Galicyjski dla Handlu i Przemysłu w Krakowie,

wydaje **Asygnacye kasowe** na

6½% z 60cio-dniowem wypowiedzeniem
7% z 90cio-dniowem wypowiedzeniem

Kantor wymiany tegoż Banku zajmuje się kupnem i sprzedażą efektów i monet na własny rachunek lub w drodze komisowéj.

Wykonywa również polecenia zamiejscowe według kursu dziennego.

Kraków dnia 15 listopada 1876 r.

(37-18-) **Dyrekcya.**

WYROBY MIEJSCOWE!

NAJLEPSZY TOWAR! NAJNIŻSZE CENY!

Zakład wyrobów metalowych (blacharskich)
W. Kosydarskiego
w Krakowie
przy ulicy Ś. Anny pod L. 199, za hotelem Victoria,

poleca wszelkie wyroby blacharskie, a mianowicie: **wanny, prysznice** (tusze), wanienki dla dzieci, wanny nasiadowe (Sitzbady), **bidety,** pisoiry, wychodki z hermetycznem zamknięciem, **water-closety,** jak niemniéj i inne drobniejsze wyroby — wszystkie gustownie i trwale lakierowane. Zaleca szczególniéj najnowsze maszynki do kawy „Cosmos" przewyższające wszystkie inne tak praktycznością, jak elegancyą. Zewnątrz metalowe, mają porcelanowe wnętrze, kawa przeto nie nabiera nieprzyjemnéj woni blachy. — Na składzie znajdują się **aparata telegraficzne:** izolowane druty, sygnały, tastry, indikatory, dzwonki itp. do nabycia po cenach fabrycznych, a zakładanie ich po mieszkaniach, uskutecznia po bardzo niskich cenach. — Budowniczym i budującym poleca się jako biegły w **pokrywaniu dachów** i uskutecznianiu wszelkich robót przy budowach, w zakres blacharstwa wchodzących. **Zamówienia** i **naprawy** uskutecznia szybko, trwale i po niskich cenach.

Właścicielom domów, dającym mnie **dachy do pokrycia,** oprócz rzetelnéj roboty, cen umiarkowanych i gwarancyi, zakładam **bezpłatnie** telegrafy domowe, licząc jedynie za aparata po cenach fabrycznych. (714-2-3)

WYROBY KRAJOWE!

Osoby wszelkich stanów

szczególniéj emeryci, urzędnicy różnych wydziałów, reprezentanci ubezpieczeń, zarządcy, buchhalterowie i osoby bez posady znaleźć mogą stały i zyskowny poboczny zarobek, który przy jakiem takiem uzdolnieniu stać się może głównym dochodem od 1000—1500 złr. rocznie. Warunki: dobre polecenia lub mała kaucya. — Listy znacz. **K. C. 2494** przyjmuje biuro ogłoszeń **G. L. Daube & Co. w Wiedniu, Singerstrasse 8.** (626-2-6)

NATURALNA
WODA GORZKA OFENER

Najlepszy i najpewniejszy środek do usunięcia ciągłych zatkań stolca, nieszkodzący wewnętrznemu organizmowi przez długotrwałe używanie.

MATTONI & WILLE
(609-3-12)
c. k. austr. nadworni dostawcy,
właściciele 6 zjednoczonych źródeł gorzko-słonych w Buda-Peszcie, Dorotheagasse 6.

MATTONI & COMP.

c. k. nadworni dostawcy
we FRANZENSBADZIE (w Czechach)

rozsyłają produkta ze strony lekarskiej bardzo dobrze polecane, jak: **muł mineralny żelazisty** do kąpieli, **sól mułową żelazistą** (suchy wyciąg mułowy) w skrzyneczkach po 1, 2, 3 i dziesięć kilo, **ług mułowy żelazisty** (płynny wyciąg mułowy) we flaszkach po 2 kilo, jako wygodne a w swych skutkach **franzensbadzkie kąpiele mułowo żelaziste** prawie dosięgające środki dla zakładów kąpielowych i użytku domowego. **Kaiserquelle** we flaszkach po ¾ litra, **naturalna sól z Kaiserquelle** we flaszkach po 125 gramów, we wszelkich słabościach, w których chce się osiągnąć lekki stolec bez boleści, albo w dodatku do odpowiednich wód mineralnych, albo czysto rozpuszczone z najpewniejszym skutkiem.

Przepisy leczenia i broszury darmo.

Główny skład w Wiedniu, Maximilianstrasse 5 i Tuchlauben 14.

Składy we wszystkich większych handlach wód mineral. w kraju i zagranicą.

Subskrypcya na losy gminy m. Wiednia na spłaty częściowe

Rocznie 4 ciągnienia. Główna wygrana złr. 200,000, poboczne wygrane naprzemian 50,000 złr. i 30,000 złr.

Najbliższe ciągnienie 3 kwietnia 1877 r.

Podpisany kantor wymiany sprzedaje z zadatkiem **10 złr.** i za złożeniem 12 jednomiesięcznych spłat częściowych (11 spłat częściowych po **8 złr.** i reszty **4 złr.**) zatem po cenie razem **102 złr.** w. a. los gminy miasta Wiednia na dostawę.

Przy złożeniu zadatku otrzymuje kupujący **kwit dostawy** z dokładnym oznaczeniem sprzedanego mu na dostawę losu wedle seryi i numeru, i tym sposobem zyska natychmiast prawo gry na los oryginalny.

Po złożeniu w oznaczonym czasie wszystkich spłat częściowych wydanym zostanie los oryginalny za zwrotem kwitu dostawy i pokwitowanych spłat częściowych. W razie niedotrzymania warunków spłaty, ustaje wprawdzie wszelka pretensya do prawa gry i losu oryginalnego, za okazaniem zaś we właściwym czasie kwitu dostawy, **zwróconą zostanie** wartość kursu losu po strąceniu niedopłaconych spłat częściowych.

Bliższe warunki w **prospekcie,** który otrzymać można w podpisanym kantorze zmiany i we wszystkich miejscach subskrybcyj. **darmo.**

Subskrypcya zaczyna się 1 marca 1877, a kończy się w prowincyach 27, w Wiedniu 29 marca 1877.

Takie kwity dostawy są do nabycia w **Krakowie** u **Kurnatowskiego i Sp.** (607-3-4)

WECHSELSTUBE DER UNIONBANK w Wiedniu, I., Graben 13.

KSIĘGARNIA
G. Gebethnera i Spółki
oraz
Wydawnictwo dzieł katolickich
w Krakowie, Rynek główny pod Nr. 17
poleca na czas postu Wieleb. Duchowieństwu i Publiczności następujące dzieła:

Nauki pasyjne napisał *O. Kazimierz* Kapucyn z Winnicy. Warszawa 1876 r. Cena złr. 1·65.
X. Isakowicz, Kazania pasyjne. 75 c.
X. K. Antoniewicz, Droga krzyżowa. 25 c.
— Czytania świąteczne, 6 wyd. 70 c.
— Dziesięć uwag. 10 c.
Constitutio Sanctissimi D. N. quae censurae latae sententiae limitantur documentis omnibus munita Censurisque etc. 25 c.
X. Gaumé. Przewodnik dla spowiedników. Cena 3 złr.
X. Gondek. Wieczór Ś. Sylwestra 70 c.
Nowenna do Ś. Ducha z rozmyślaniem na każdy dzień. 15 c.
— do M. Boskiéj z Lourdes łaskami słynącéj. 15 c.
— do Niepokalanego Poczęcia, Narodzenia, Zwiastowania, Oczyszczenia i Wniebowzięcia N. P. 12 c
— na cześć Niepok. poczęcia M. B. z powodu cudownego medalu. 15 c.
Praeparatio ad Missam, na arkuszu. 30 c.
Błogosławieństwo domowe. 25 c.
Wielki i święty tydzień, wydanie wileńskie większe złr. 2·75. (517-3-3)
— wydanie warsz. mniejsze złr. 1·65.

Mieszkania do wynajęcia każdego czasu:
całe drugie piętro, składające się z czterech pokoi, dwóch nyż, przedpokoju, kuchni i spiżarni; — jeden pokój umeblowany na trzeciem piętrze; — jeden salon z przedpokojem na pierwszem piętrze. (718-3-3)
Rynek Nr. 8.

Uznania
z Wiednia i Berlina pana **Dra Alojzego Hecka**, prakty. n. lekarza, akuszera, magistra, dentysty, członka „lekarskiego stowarzyszenia“ we Wiedniu.
Mariahilf, Copernicusgasse Nr. 4
(Z wyciągu).
Do c. k. nadwornéj fabryki wyrobów słodowych p. Jana Hoffa
w Wiedniu,
I. Graben, Bräunerstrasse 8.
Wiedeń, 31 stycznia 1877.

1) Tak doskonałe wyroby słodowe *) Jana Hoffa: piwo zdrowia z wyciągu słodowego, czekoladę z wyciągu słodowego i cukierki piersiowe z wyciągu słodowego używałem zarówno z moimi kolegami bardzo szczęśliwie w cierpieniach organów trawienia i oddychania. Żona moja, która cierpiała długi czas na reumatyzm żołądkowy, wyleczoną została i wzmocnioną nadzwyczajnie szybko przez używanie wyrobów słodowych Hoffa. Cukierki piersiowe z wyciągu słodowego Hoffa wzmacniają moje płuca, tak, że żadnego dnia bez nich obejść się nie mogę. Dr. Alojzy Heck, prakt. lekarz, akuszer, magister, dentysta, członek tow. lekar. w Wiedniu.

*) Czterdzieści jeden cesarskich, królewskich, książęcych odznak otrzymał fabrykant za te wyroby słodowe. Ostatnich ośm uznań pochodzi z r. 1876, między temi powtórne ich Cesarskich Mości Cesarza austryackiego i Cesarza niemieckiego, niemniéj Króla saskiego. Hoffa piwo zdrowia z wyciągu słodowego odznaczone zostało przez królewsko angielski rząd jako uprzywilejowane lekarstwo.

2) Berchine pod Winzig, 29 stycznia 1877 r. Używanie pańskiego wyciągu słodowego sprawiło mi ulgę, ponieważ kaszel ustał a siły moje wzmocniły się. C. Schramm c. k. nadworny ogrodnik. — 3) Berlin, 29 stycznia 1877 r. Cierpienie w kości pacierzowéj sparaliżowało moje nogi. Wszelkie lekarstwa okazały się bezskuteczne, póki nie zacząłem pić wyciągu słodowego Hoffa. Skutek tego napoju był rzeczywiście podziwiający. Moje dotychczas ciągle oziębione nogi odcieplały na nowo, tak że mogłem znowu chodzić. Upraszam więc o nową przesyłkę. Ferdynand Stern, amer. policyant, Kronprinzenufer Nr. 25. — Wskutek polecenia p. Dra Hirscha upraszam o przysłanie mi 10 fnt. czokolady słodowéj. Stein, burmistrz w Zinten.

Należy żądać tylko prawdziwych wyrobów Hoffa. Wyroby słodowe bez znaku ochronnego (portretu wynalazcy) protokułowanego przez c. k. sąd handlowy w Austryi i w Węgrzech nie są prawdziwe; brakuje im bowiem ziół leczniczych i właściwego przysposobienia, z których składają się prawdziwe wyroby słodowe Hoffa. (427-3-4)

Ceny wyrobów słodowych Hoffa w prowincyi na miejscu w Wiedniu: piwo zdrowia z wyciągu słodowego ze skrzynią i flaszkami, 6 flaszek złr. 3·82, 13 flaszek złr. 7·26, 28 flaszek złr. 14·60, 58 flaszek złr. 29·10; — $^1/_2$ kilo czokolady słodowéj I. złr. 2·40, II. złr. 1·60, III. złr. 1·— Przy większych ilościach za zniżką. — Cukierki słodowe, worek 60 c. (także $^1/_2$ i $^1/_4$ worka). — Preparowana słodowa mąka pożywcza dla dzieci złr. 1. Zgęszczony wyciąg słodowy 1 flaszka złr. 1, także po 60 c. itd. itd. Gotowa kąpiel słodowa kosztuje 80 cnt.

Niżej 2 złr. nic się nie posyła.

Prawdziwe cukierki słodowe Hoffa rozcieńczające szluz są opakowane w **niebieskim** papierze.

Składy w **Krakowie** u **Józefa Trauczyńskiego** i **J. Jahna.**

W Księgarni D. E. Friedleina
w Krakowie
są do nabycia:

KLUGER WŁ. **Wykład Hydrauliki** wraz z teoryą machin wodnych (dzieło illustrowane). Paryż r. 1873, str. 1018
— **Turbina Fourneyron'a** — jéj teorya dokładna, przybliżona i uwagi praktyczne. Paryż r. 1872, in 4to.
— **Teorya turbiny Fontaine'a** wraz z zastosowaniem wzorów analitycznych do obliczenia wymiarów i pracy téj machiny. Paryż r. 1873 in 4o.
— **Wykład wytrzymałości materyałów i stałości budowli.** Paryż r. 1876, str. 599.
— **Listy z Peruwii.** Kraków 1877.
LAVALLE S. A. **Kilka kartek z dziennika podróży po Rosyi.** — Kraków 1877 r.
Dr. ZIELENIEWSKI. **Rys Balneologii powszechnéj.** Warszawa rok 1873, str. 379. (337-4-10)

DYREKCYA
Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych
we Lwowie
podaje pp. Artystom do wiadomości, że wystawa dzieł sztuki za rok 1876/7 otwartą zostanie nie w maju, jak to dotychczas bywało, lecz z dniem **1ym września 1877 r.** i trwać będzie miesięcy dwa, nie wykluczając w danym razie możliwego przedłużenia.— Dyrekcya uważała przełożenie to terminu wystawy za zgodne z interesem Towarzystwa, jakoteż i pp. Artystów, albowiem w tymże samym czasie odbędzie się we Lwowie wystawa krajowa rolnicza i przemysłowa Termin do nadesłania przedmiotów naznacza się do dnia **15 sierpnia** i winny być takowe adresowane: **na wystawę dzieł sztuki we Lwowie.** Dyrekcya ponosi koszta transportu takich przesyłek, które nadejdą pociągiem towarowym, wyjąwszy, gdyby paczka była bardzo mała i tylko pocztą lub pociągiem pospiesznym mogłaby być przesłaną. — Kto z pp. Artystów miałby do przesłania przesyłkę niezwykłych rozmiarów lub niezwykłego ciężaru, albo wogóle, gdyby przesyłka wymagała wyjątkowego postępowania, zechce się wprzódy z Dyrekcyą porozumieć. (665 2 3)
Z Dyrekcyi Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie.

Ogłoszenie.
W roku 1864 Karol Stangen, pochodzący z Opawy na Szląsku cesar. austryackim, założył Instytut posługaczy w Krakowie. (210-3-3)

Pozostała reszta kaucyi za szkody wyniknąć mogące, składała się z obligacyi indemnizacyjnéj Galicyi zachodniéj w łącznéj nominalnéj wartości złr. 150 i z gotówki 38 złr. 19 c.

Gdy miejsce pobytu Karola Staugena nie jest wiadomem a po zwinięciu tego instytutu, dotychczas nie zgłosił się nikt uprawniony po odbiór wzmiankowanéj reszty kaucyi — przeto ulokowawszy ją w tutejszéj kasie oszczędności, Magistrat wzywa osoby mogące udowodnić prawo własności do powyżéj wyszczególnionéj sumy, aby zgłosiły się w sześciu miesiącach, licząc od ostatniego ogłoszenia w dzienniku „Czas“ i w „Gazecie Lwowskiéj“ po odbiór pomienionéj kwoty.
Magistrat
Kraków, dnia 27 grudnia 1876 r.

Konkurs.
L. 123. (511-3-3)

Wydział Rady powiatowej rozpisuje niniejszem konkurs na posadę **sekretarza** z roczną płacą 600 złr. w. a. Kandydaci mają się wykazać egzaminem administracyjnym, a przynajmniej praktycznem uzdolnieniem do załatwiania spraw administracyjnych, jako też znajomością języka niemieckiego i rutyną w manipulacyi kancelaryjnej. Podania do d. **15 kwietnia r. b.**
Z Wydziału Rady powiatowej.
Limanowa 26 lutego 1877 r.
Prezes: *M. Marszałkowicz.*

HERBATY
czarnéj i kwiatowéj, znanéj z wybornego zapachu i smaku, po cenie od złr. 2 do złr. 8 za paczkę oplombowaną, zawierającą 400 gr. czyli 1 funt w. ros., nadszedł znów świeży transport do handlu podpisanego. (494 6 6)

Biorącym naraz 10 paczek, dodaje się jedna bezpłatnie tytułem rabatu.

Zamówienia z prowincyi załatwia się odwrotną pocztą.
Józef Riedel.

WAŻNE DLA WŁAŚCICIELI
STAROŻYTNOŚCI
mianowicie sewrskiej, saskiej i wiedeńskiej porcelany itd. starych koronek, przedmiotów sztuki złotych, srebrnych i bronzowych, kosztowności jak: tabakierek, zegarków itd złotych, porcelanowych i emaliowanych, gobelinów i haftów, kryształów i szkieł, emalij z kości słoniowe i drzewa, broni, dzbanów, mebli, starych przedmiotów do ozdoby, tudzież przedmiotów bronzowych, jak oto: mebli, zegarów, świeczników itd. jednem słowem **starożytności wszelkiego rodzaju.**
☞ Wskutek szczegółowych zleceń z **Londynu kupuję** te starożytności po **najwyższych cenach** i szacuję je bezpłatnie.
M. Pick, handlarz starożytności,
I., Augustinerstrasse 10 (pałac Lobkowitza),
vis-à-vis der Augustinerkirche.
☞ *Na listowe oferty natychmiast odpowiadam, w danym razie gotów jestem przybyć osobiście na miejsce. — Przy bezpośrednich posyłkach będą odnośne przedmioty w nieodpowiednim razie opłatnie odesłane.* (730-1-6)

MIGRENY I NEWRALGIE
GUARANA
GRIMAULT et Cie, Aptekarzy w Paryżu,
Jeden proszek rozpuszczony w łyżce wody ocukrzonej i zażyty, dostatecznym jest do uśmierzenia natychmiast najsilniejszego bolu głowy i migreny i do wyleczenia rznięcia żołądka i biegunki. Sprzedaje się w pudełkach zawierających dwanaście proszków.
Dla uniknienia fałszerstwa, żądać należy aby każdy proszek był opatrzony podpisem **Grimault et Comp.**
Dla uniknienia licznych fałszerstw i naśladownictwa, żądać aby stempel rządowy francuzki koloru niebieskiego stósownie do prawa z 26 Listopada 1873, marka fabryczna i podpis GRIMAULT et COMP. znajdowały się na jednej etykiecie.
Dostać można w głównych aptekach w POLSCE i w AUSTRYI.
(47-10-)

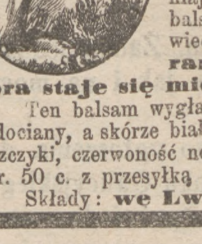

Dr. Fr. Lengila
Balsam brzozowy.
Już sam przez się sok roślinny, którzy ciecze z brzozy, gdy się drzewo wywierci, jest od najdawniejszych czasów znany jako środek przyczyniający się do piękności. Jeżeli się takowy według przepisu wynalazcy na balsam przyrządzi, tedy zyskuje na cudownej skuteczności. Jeżeli się n. p. wieczór posmaruje tymże twarz lub inna część skóry, **to się do zajutrz rana oddzielą prawie nieznacznie łuski pod któremi skóra staje się mieniąco biała.**
Ten balsam wygładza powstałe na twarzy zmarszczki i znaki ospowe, nadaje twarzy kolor młodociany, a skórze białości, świeżości i delikatności, usuwa w najkrótszym czasie piegi, ostudy, pryszczyki, czerwoność nosa i wszystkie inne nieczystości skóry. Cena słoika z przepisem użycia 1 złr. 50 c. z przesyłką pocztową o 10 cnt. więcej. (613-2-12)
Składy: **we Lwowie** w apt. p. Zygm. Ruckera, pod srebrnym orłem.

SYROP
z
CHINY i ŻELAZA
GRIMAULT et Cie, Aptekarzy w Paryżu,
8, ulica Vivienne.
Jest to najsilniejszy środek toniczny, jaki posiada sztuka lekarska, wzmacnia wyczerpane organizmy i zasila krew zubożałą. Zalecany przez najznakomitszych lekarzy, skutkuje przeciw *bladaczce, wycieńczeniu, nieregularności perjodycznych odpływów.* zapobiega tym gwałtownym boleściom żołądka którym kobiety zwłaszcza tak często podlegają. Przykłada się do rozwoju organizmu młodych panienek. pobudza apetyt, ułatwia trawienie, przepisuje się dzieciom lymfatycznym, powraca ciału świeżość i jędrność naturalną.
Dla uniknienia licznych fałszertw i nasladownictwa, żądać aby stempel rządowy francuzki koloru niebieskiego, stósownie do prawa z 26 Listopada 1873, marka fabryczna i podpis GRIMAULT et COMP. znajdowały się na jednej etykiecie.
Dostać można w głównych aptekach w POLSCE i w AUSTRYI.
(46-10-)

PRIX 16,600 fr.

Nagroda narodowa 16,600 fr.
Wielki medal złoty
Pa T. LAROCHE.

QUINA LAROCHE
ELIXIR
zawierający wyciąg z 3ch gatunków chininy,
wzmacniający, przeciwgorączkowy i powracający siły.

China Laroche jest Elixir przyjemnego smaku, wyższość jego i skuteczność nad wszelkiemi winami i syropami z chininą, stwierdzone zostały doświadczeniem w szpitalach przez 20 lat pomyślnego użycia, przeciw *niedostatkowi i opadnięciu ze sił, upośledzonemu trawieniu, mozolnemu powrotowi do zdrowia, przeciw gorączkom trzęsącym, uporczywym i zadawnionym.*

Wymagać należy zamieszczonego obok podpisu. *Laroche*

China z ŻELAZEM
w połączeniu szczęśliwem ze *Solą żelazistą* łatwo rozpuszczalną ze substancyami wchodzącemi w skład *Chiny Laroche* pojedynczéj.

Zalecana przeciw *niedokrwistości*, przywraca krwi czerwone kuleczki, stanowiące siłę i piękność krwi naszéj; przeciw *blednicy, upławom, dla kobiet po połogach.* (605-2-)

W Paryżu, ulica Drouot Nr. 22; w Warszawie w składach materyałów aptecznych P. Mrozowskiego; w Krakowie w aptekach P. J. Trauczyńskiego i P. W. Redyka.

PIOTRA MÖLLERA
Tran z wątroby miętusów

na wystawie powszechnéj 1876 we Filadelfii.
(120-8 8)
Główny skład w Wiedniu, III., Beatrixgasse 26.

przeciw wszelkiéj na świecie konkurencyi jedyny pierwszy medal.
☞ Cena flaszki 1 złr. w. a. ☞

Skład w Krakowie u pp. E. Stockmara i W. Redyka apt.

BEZPŁATNE WYLECZENIE
z wielu słabości zadawnionych.
Nim pojedziemy do wód
i wydamy tysiące lub setki często bezkorzystnie, spróbójmy naprzód w domu z małym bardzo kosztem połączonego leczenia środkami w zakres przyrodolęków wchodzącemi, z alopatyą, homeopatyą i hidropatyą bardzo mało spowinowaconemi, bo bez wód mineralnych i preparatów aptecznych — pomnąc na ciężkie dziś a w krótce może cięższe czasy, bo Europa staje pod bronią a tam na tych kwiecistych błoniach u stóp niebotycznych szczytów gór, gdzie źródła minerałami nasycone, sączą swój płyn czysto niesmaczny, siarką lub naftą cuchnący a my go corocznie prawie całe lato pić a potem z myślą mniéj więcej swobodną przechadzać się i urocze dary przyrody podziwiać przywykliśmy.

Nim pora kąpielowa nadejdzie, już może huk armat, szczęk broni i łuny pożarów wystraszą słowików i innych śpiewaków leśnych a i nam słabym nie dozwolą zapewne użyć przechadzki swobodnej; więc korzystajmy z nadarzającej się sposobności i leczmy się póki czas, bo wkrótce może będzie za późno! — Zgłaszającym się osobiście słabym udziela się ustnej informacyi bezpłatnie, pisemnej zaś tylko w razie dokładnego opisania symptomów słabości za przysłaniem biegłego stenografa lub wynagrodzenia dla tegoż za pisanie i przepisywanie dyktowanej mu informacyi do leczenia następujące słabości, jako to: katary płuc, oskrzeli, kiszek, tuberkuły czyli gruźlicę, krwotoki, suchoty, astmę, krótki oddech, rozdęcia płuc, chrypkę, grypę, kaszel, koklusz i wszelkie inne cierpienia organów oddechowych; następnie mocne bicie serca, słabości maciczne, białe upławy, histeryę, bladaczkę, żółtaczkę, bezpłodność, onanię, osłabienie, nadmierną otyłość, ślepe hemoroidy, płynne, flegmiste, fistułę, reumatyzm, gościec, podagrę, rak czyli skir, zewnętrzny i wewnętrzny bez operacyi, żołzy wszelkiego rodzaju, sparaliżowanie języka, członków i połowy ciała, zapalenie oczów wszelkiego rodzaju, angielską słabość u dzieci, bezsenność starców, wielką chorobę, ischias czyli reumatyczny ból w lędźwach, kiłowe słabości merkuryalne, tłupieszenie szpiku w kościach, wysypki naskórne, liszaje i wiele innych.

Odpowiedzi na zapytania udziela bezpłatnie za przysłaniem znaczków listowych. (696 2-2)
Ad. Cieleski,
badacz przyrody w Jarosławiu.

Trawy miodowéj
holcus lanatus świeżéj i pewnéj dostać można w **Bochni** u p. **J. Michnika** kupca, po cenie 4 złr. 50 c. w. a. za korzec, wraz z workiem i wolną odsyłką do kolei. Przy wzięciu naraz 10 korcy dodaje się 11 bezpłatnie. Przy zamówieniu dołącza się tylko mały zadatek. Jestto jedna z najlepszych traw do podsiewania ugorów i łąk, bo jest najwcześniejszą, rośnie wysoko i znosi wilgoć i posuchę jakoteż do podsiewania koniczów, osobliwie dwuletnich w słabszych gruntach, które od wymarznięcia ochrania. Sieje się na wilgotną ziemię, bo nie znosi włóczki, a potrzebuje dużo wilgoci do kiełkowania. Na iłach i czystych piaskach z trudnością wschodzi. Wszelkie żądania należy proszę adresować: Zarząd dóbr w **Ubrzeżu**, poczta Łapanów. (482-10-1)

Do wynajęcia od 1 kwietnia
w domu pod Nr. 11 przy ulicy Straszewskiego:
3 pokoje i kuchnia na dole,
3 pokoje, kuchnia i kredens na II. piętrze
(719-3-3)

Cukier głowami
w dobrym gatunku c. 30 } nowy funt
w lepszym „ „ 30$^1/_2$ } czyli
w najlepszym „ „ 31 } pół kilo,
oraz wielki wybór **kawy** od 60 do 90 cent., jakoteż wszelkich gatunków **herbaty** i wszystkich innych towarów korzennych po cenach najtańszych.
W. Goldwasser,
Rynek główny Nr. 44
(774-2-3) „pod złotym Orłem“.

Wiedeński skład i fabryka pościeli własnego wyrobu
Ludwika Webera
w Krakowie, Rynek Nr. 52, przy wchodzie w ulicę Grodzką, obok p. Korala
poleca Szanownéj Publiczności po cenach fabrycznych **Łóżka żelazne,** łóżeczka dla dzieci i **Kołyski. Elastyczne wkłady** do łóżek, oraz **Materace,** Sienniki i Piernaty. **Kołdry** jedwabne, atłasowe, kaszmirowe i tybetowe. Poduszki z pierza, puchu i włosia, oraz Bieliznę pościelową. Przyjmuje wszystkie w ten zakres wchodzące zamówienia, tak nowe jak i do przerabiania, które jaknajsumienniéj i spiesznie wykonywa po cenach nader umiarkowanych. (480-5-6)

Nakładem księgarni F. H. Richtera
we Lwowie opuścił prasę
Wincentego Pola
dzieł, tom siódmy i zawiera: **Stryjanka, Starosta kiślacki, Rok myśliwca, Słowo a sława, Drobne poezye.**
Pierwsze zupełne wydanie dzieł Wincentego Pola, wierszem i prozą, wychodzi w 10 tomach po 30 arkuszy druku.
Prócz znanych, zawiera prace zupełnie nowe. — Przy odbiorze tomu I. składa się przedpłata za tom ostatni. (708-?-2)
Cena pojedynczego tomu w drodze przedpłaty 3 zł.

Obwieszczenie.
Według rozporządzenia ministerstwa handlu z dnia 23go lipca 1871 r. i dodatku z dnia 24go marca 1876 r. muszą być wszystkie obecnie w użytku będące gazomierze, które jeszcze w stopach sześciennych stan wskazują, najdalej do 31 grudnia b. r. zamienione na metryczne i cymentowane.
Dlatego upraszamy naszych P. P. konsumentów, używających jeszcze gazomierzy stopowych, o jak najprędsze zgłoszenie tychże do przerobienia, gdyż tylko w tym razie będziemy w możności zastąpić takowe przez czas do przerobienia potrzebny gazomierzami własnemi i zapobiedz w ten sposób stratom dla pp. konsumentów z braku światła gazowego wyniknąć mogącym.
Kraków 15 marca 1877 r.
Zarząd Zakładu gazowego.
(670 2) *Konr. Voss.*

Unglaublich!
4 Werke statt fl. 24 nur fl. 6.
I **Die neuen Geheimnisse v. Paris,** Historischer Roman von Victor Silesius. 2 Bänden, eleg broch., mit 22 schönen Illustrationen.
II. **Wien vor 60 Jahren** oder Kaiser Franz und seine Gäste Historischer Roman, 2 Bände, brochirt, mit 24 schönen Illustrationen.
III. **Unter dem alten Fritz und Kaiser Josef.** Geschichtlicher Roman von Friedrich Kaiser. Mit 24 prachtvollen Illustrationen.
IV. **Geschichte des deutschen Reiches** von Moritz Smeks 73 Bogen Quart-Format, mit vielen prachtvollen Illustrationen, Portraits und Scenenbildern.
Einzelne Werke werden à fl 2. abgegeben. — Bestellungen unter **„Bücher“** an die Annoncen-Exp von **Rotter & Co.,** Wien, I., Riemerg. 13. Versandt gegen Einsendung des Betrages oder Postnachnahme. (7 4 2-4)

Tran rybi biały
prawdziwy
z Bergen
z przyjemnym smakiem, dostać można w aptece „pod Gwiazdą“ w Krakowie przy ulicy Floryańskiéj. (367-22-)
Konstantyn Wiszniewski.

Mąkę kościaną parowaną
w najlepszym gatunku, z zaręczeniem 3$^1/_2$ do 4% azotu i 21 do 23% kwasu fosforowego, odznaczoną na wystawie Warszawskiéj 1874 r. **dyplomem uznania,** nabyć można albo u podpisanych lub **w Agencyi dla Rolników S. Mikuckiego w Krakowie.** (382-11-16)
O wczesne zamówienia uprasza się.
Fabryka parowa mąki kościanéj i spodium
B. Schönberg & Fränkel
przy ulicy Mostowéj pod Nr. 353/4.

Do sprzedania
folwark Marcyporęba
w powiecie Wadowickim, pół ćwierci mili od gościńca rządowego Krakowsko-Oświecimskiego i od urzędu pocztowego — obejmujący 116 morgów gruntu ornego, 12 morgów łąk, 7 m. pastwisk, 80 mrg. lasu, 2 sady i prawo propinacyi.
Bliższéj wiadomości udzieli Zarząd dóbr Brzeźnica, poczta Brzeźnica. (453-5-10)

Zdolni ajenci
chcący objąć **zakupno drzewa,** poszukiwani są za wysoką prowizyą. — Adresa znaczone K. J. 682 przyjmują HAASENSTEIN & VOGLER w Magdeburgu. (624-3-3)

Maszyny do szycia.
Jedna z największych fabryk maszyn do szycia zagranicą poszukuje na Kraków odpowiedniego zastępcy. (722-3 2)
Chcący korzystać z tej oferty mają nadesłać swój adres znacz **A. D. 2511** do Administracyi „CZASU.“

KSIĘGARNIA
G. Gebethnera i Spółki
oraz
Wydawnictwo dzieł katolickich
w Krakowie, w Rynku gł., pod Nr. 17,
otrzymała na skład główny:

Jadwiga czyli poświęcenie wielkiego serca. Dramat historyczny w 3ch aktach przez autora śpiewu rapsodycznego pod nazwą: „Rapsod narodowy“. Cena 1 złr.
Sutowicz Jul. Walka Kazimierza Jagiellończyka z Maciejem Korwinem o koronę czeską. Cena złr. 1·20. (802-1-2)

ZAWIADOMIENIE.

Złożywszy funkcyą administratora w domu pod L. 74 przy ul. Grodzkiéj w dniu 19 b. m , upraszam chęć mających najmowania w tym domu mieszkań, aby się do podpisanego pod L. 12 przy ul. Straszewskiego nadal nie odnosili. (787)

Jan Nep. Nowokowski.

W dniu 23 marca b. r.
w piątek o godz. 10 rano odbędzie się w domach przy ul. Krupniczéj pod Nr. 157 i 158 **sprzedaż** z wolnéj ręki **różnego gatunku drzewa i desek**, tak do budowli jak i na opał. (788)

Tysiące pań
uznały jako niezrównany **środek upiększenia cery** nieszkodliwą, urzędownie zbadaną, prawdziwą

Ravissante
Dr. Lejosse w Paryżu.

Główny skład rozsyłkowy **H. Schwarz,** Budapeszt, Marie Valeriegasse 9.

Cena wielkiéj flaszeczki 2 zł. 50 c. pół flaszeczki 1 zł. 50 c.

Ten w całym świecie słynny **środek upiększenia cery** nadaje twarzy natychmiast **bardzo delikatną i świeżą cerę, czyści, wygładza i odmładza ją, nadaje policzkom delikatną barwę** i czyni je **elastycznemi i gładkiemi; usuwa na zawsze plamy, piegi, czerwoność nosa i twarzy,** tak, że mąka ryżowa i wszelki puder staje się zbytecznym.

Skład w Krakowie u aptekarza **E. Stockmara.** (783-1-)

Ex originali. (617-I-4)

Korespondencya Dra Vetterini
lekarza okrętowego w Ankonie.

Jako Poppa woda anaterynowa do ust okazała się doskonałym środkiem w szkorbucie u marynarzy.

Ankona.

Z powodu sześć tygodni trwającego pochmurnego i ostrego powietrza, pomiędzy naszą okrętową załogą okazał się bardzo silny **szkorbut,** a choroba ta była tem niebezpieczniejszą, iż środki nasze tu używane w wielu wypadkach ulgi nie przynosiły. P. Dr. Beittel z wiedeńskiéj wyższej szkoły, który obecnie pozostaje tu w służbie jako lekarz okrętowy, zwrócił moją uwagę na zbawienne skutki w **szkorbucie Poppa anaterynowéj wody do ust;** a w trudnem położeniu w jakiem znajdowałem się, nie pozostało mi nic, jak tylko co najprędzej kazać sprowadzić jej z Tryestu dziesięć flaszek.

Obecnie otwarcie tu wyznaję, że jestem wielce obowiązany panu Drowi Beittel za jego oświadczenie, jako też panu **J. G. Popp,** c. k. nadwornemu dentyście w Wiedniu, Stadt, Bognergasse Nr. 2. Anaterynowa woda do ust okazała swoją **zbawienną siłę** przeciw **szkorbutowi** bardzo świetnie: na 28 chorych liczyliśmy 21 uzdrowionych. Na nieszczęście Poppa anaterynowa woda do ust z powodu wysokiéj swej ceny nie może przez nas być zapisywaną; w sprawozdaniu jednak do dyrekcyi sanitarnej zaleciłem ją jako bardzo skuteczny środek w wymienionej wyżej chorobie.

Dr. **Vetterini,**
lekarz okrętowy pierwszej klasy.

Składy moich preparatów utrzymują w KRAKOWIE pp. W. Redyk apt. „pod Barankiem“, A. Siedlecki apt., bracia Baruch, Górecki, W. Jahn, Wilhelm Fenz, Ernest Stockmar apt., J. Trauczyński apt. „pod Koroną“, W. Kotajny, róg ul. Brackiéj dom Ks Jabłonowskiego, i F. J. Demmer, skład broni; we LWOWIE pp. Mikolasch apt., Z Rucker, J. Piepes apt., J. Beiser apt., C. Krzyżanowski apt., Nahlik apt., A. Sklepiński apt., M. Müller handel galanteryjny i K. Strzyżowski hand. gal.; w WIELICZCE p. B. Miczyński apt.; w WADOWICACH p. Ig. Brosig; w BOCHNI p. F. Reiss apt.: w TARNOWIE p. W. T. A Wielogórski; w BIAŁY p. Kéler aptek.; w SUCHY p. Majer; w KENTACH p. FUCHS apt.; w ZATORZE p. Winnicki apt.; w NOWYM SĄCZU p. Filipek apt.; w ŻYWCU p. Kloska apt.; w BRZESKU p. Januszek apt.; tudzież wszyscy aptekarze, handle parfumeryj i galanteryjne obwodu Krakowskiego, Galicyi i Bukowiny.

Pewien większy dom komisowy, który posiada handel w Berlinie, następnie handel w Hamburgu i ajencyę w Londynie, życzy sobie objąć

sprzedaż towarów dla większych domów,

czy to w *produktach krajowych* czy też *wyrobach korzystnego obrotu.*

Łaskawe oferty znacz. *Y 347* przyjmuje centralne biuro ogłoszeń *Rudolf Mosse w Hamburgu.* (729)

Pański **balsam Bilfingera*)** cudownie na mnie oddziałał. Używałam go wedle przepisu a po **dziesięciu dniach** mogłam już wstać i przechadzać się. Zachorowałam bowiem niebezpiecznie, tak, że mi nogi od **palców aż do kolan,** niemniej **ręce i ramiona popuchły,** iż niemi władać nie mogłam. **Cudowne** to **wyleczenie** wzbudza tutaj **powszechne wrażenie** w skutek tego więc poleciłam już kilku **cierpiącym na reumatyzm** ów doskonały balsam Bilfingera.

Chełm w zach. Prusiech, 30 wrześ. 1876.

Tekla Buczkowska,
ulica Kaznodz. 72.

*) Do nabycia w aptece **Dr. Floryana Sawiczewskiego w Krakowie.**

Szkoła Handlowa prywatna
w Warszawie,

w zamiarze zaradzenia brakowi podręcznika przy nauce korespondencyi handlowej polskiej, ogłasza ponownie konkurs na napisanie dzieła, obejmującego wzory w języku polskim różnych korespondencyj handlowych, zastósowane do miejscowych stosunków kupieckich, lub nawet zaczerpnięte z praktyki miejscowej. Ostateczny czas nadesłania rękopismów, naznacza się na dzień 1 października 1877 r.

Rękopisma mają być składane w Szkole Handlowej prywatnej (ulica Nowy Świat Nr. 49), przy zachowaniu zwykłych form konkursowych, to jest opatrzone taką dewizą, jaka znajdować się będzie na kopercie zawierającej imie i nazwisko i adres autora.

Autorowi pracy uznanej za odpowiednią przez grono uproszonych specyalistów, Szkoła Handlowa prywatna wypłaci rs. 300 i rękopism wydrukuje swoim kosztem.

Nadto po sprzedaży pierwszych 900 egzemplarzy, które będą własnością Szkoły Handlowej, pozostałe z całego nakładu 600 egzemplarzy dzieła, jakoteż i prawo do następnych wydań, będą wyłączną własnością autora nagrodzonej pracy.

(805-1-3) *S. Przystański.*

W Ogrodzie Strzeleckim
w Tarnowie

w szkółkach miejskich, **są do sprzedania szczepy owocowe** w dobrych gatunkach, klimat nasz wytrzymujące, mianowicie: jabłonie letnie i zimowe 3-letnie po 35 cnt.; jabłonie 4-letnie zimowe, letnie i jesienne po 40 cnt.; trzechletnie grusze, śliwy, czereśnie po 40 cnt.; morwy kopa zła. 6, jedna sztuka 10 cent.

Za dobre gatunki zarząd ogrodu zaręcza. Opakowanie i odsyłka na kolej bezpłatna.

J. Bachowski,
(782-1-5) ogrodnik miejski.

Niniejszem podaję Szanownéj Publiczności, iż przyjmuję wszelkie **roboty blacharskie,** tudzież zamówienia na roboty co do **pokrywania dachów** łupkowym kamieniem, tekturą ogniotrwałą i filcem — nienaruszając wskutek tych robót gontów; pokrycia powyższemi materyałami uskutecznione być mogą nawet na starych gontowych dachach. — Utrzymuje na składzie szyfer. — Ceny najumiarkowańsze fabryczne i bardzo przystępne. (785-1-15)

Polecając się łaskawym względom
zostaję z szacunkiem
W. Rabinowicz,
Kraków, l. 107 Dz. VIII ul. Starowiślna.

Do odwaniania
w zaraźliwych chorobach, zarazach bydła itp. poleca jako najlepszy uznany środek ochronny: **kwas karbolowy surowy, proszek karbolowy do odwaniania i płyn karbolowy do odwaniania** w najlepszym gatunku po najtańszych cenach.

fabryka chemiczna Schöbritz-Aussig
Dr. Baehr, Predari & Zdunowski.
Opis użycia opłatnie i darmo. (725-1-5)

W Szebniach (poczta Jasło)
jest do sprzedania:

1) z powodu zamierzonego zwinięcia chowu koni: **8 klaczy** wyborowych i odpowiedni tymże **ogier** licencyonowany; (675-2-3)
2) 3.0 hektolitrów **ziemniaków** do sadzenia, mianowicie: amerykańskich cebulek różowych, zwanych „Rio Frio“, najwydatniejszych w gorzelni, bardzo plennych i zupełnie nie podlegających zepsuciu.

Bliższych szczegółów udzieli na zapytanie Zarząd ekonomiczny w miejscu.

Olbrzymi pies 3-letni z rasy New-Fondland (Terre Neuve) czarny na piersi z białą gwiazdą, bardzo łagodny, mądry, wychowany w mieście na towarzysza wiernego jest **do sprzedania** za 100 złr. — Ulica Krupnicza pod Nr. 19, B. na placu królewskim. (763-2-2)

A. MÜLLER
dawniéj
E. Protaszewicz
urządza lokalne i hotelowe **telegrafy.**
Mieszka przy ulicy wyższéj Gołębiéj pod L. 170 na II. piętrze w Krakowie. (698 3 3)

CZWARTE ZWYCZAJNE
ogólne zgromadzenie
Akcyonaryuszy
Galicyjskiego Zakładu Kredytowego Ziemskiego
odbędzie się **w sobotę 14 kwietnia 1877 r.** o godz. 11 przed południem
w sali posiedzeń Zakładu (Rynek gł. Nr. 19, II. piętro)
W KRAKOWIE.

Porządek dzienny obrad:

1) Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności Zakładu po koniec roku 1876.
2) Sprawozdanie Rady Nadzorczéj co do sprawdzonych rachunków po koniec grudnia 1876 r.
3) Zatwierdzenie rachunków i bilansu za rok 1876.
4) Oznaczenie dywidendy i podział zysków z r. 1876.
5) Wybór trzech członków do Rady Nadzorczéj i jednego Dyrektora w miejsce ustępujących.

Bilans wraz z sprawozdaniem, począwszy od dnia 25 marca b. r., mogą być w godzinach biurowych przejrzane w sekretaryacie Zakładu.

„Prawo głosowania na Zgromadzeniu ogólnem mają tylko ci akcyonaryusze, którzy najpóźniéj na dni 14 przed terminem ogólnego Zgromadzenia złożą przynajmniéj 5 akcyj z bieżącemi kuponami do kasy Towarzystwa, lub do innéj na ten cel wskazanéj kasy.“ (§. 33 statutów).

„Każdych 5 akcyj daje prawo do jednego głosu. Żaden jednak akcyonaryusz więcéj nad 20 głosów, tak własnych jak i na mocy pełnomocnictwa mieć nie może.“ (§. 34 statutów).

Akcye składane być mogą od daty niniejszego ogłoszenia do włącznie 30 marca b. r. w kasie Zakładu lub Banku Galicyjskiego dla handlu i przemysłu w Krakowie, gdzie wraz z poświadczeniem depozytowem wydawane będą imienne karty wstępu z oznaczeniem ilości reprezentowanych głosów.

Kraków dnia 9 marca 1877 r.

Dyrekcya.

(Przedruk nie będzie uwzględniony.) (804)

Towarzystwo Przemysłowe
„Stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką“
we Lwowie
zaprasza Członków na
TRZECIE ZWYCZAJNE OGÓLNE ZGROMADZENIE
które się odbędzie
dnia 25 marca 1877 r. o godzinie 4 popołudniu
w lokalu Towarzystwa przy ulicy Kopernika pod L. 9.

PORZĄDEK DZIENNY:

1) Sprawozdanie Dyrekcyi.
2) Sprawozdanie Rady zawiadowczéj z obrotu funduszów.
3) Sprawozdanie Komisyi kontrolującéj co do rachunków za rok ubiegły.
4) Wniosek co do rozdziału zysków.
5) Zatwierdzenie wyboru Dyrektora referenta i wynagrodzenie tegoż.
6) Wniosek co do zwinięcia Zakładu białoskórniczego.
7) Zmiany statutu.
8) Wybór czterech członków Rady zawiadowczéj.
9) Wybór Komisyi kontrolującéj na rok 1877.

§. 29 statutu upoważnia członków nie mogących przybyć na zgromadzenie do zastąpienia się przez udzielenie pełnomocnictwa na piśmie innemu członkowi.

We Lwowie dnia 16 marca 1877 r. (678)

Rada zawiadowcza.

ZEGARKI.

zła. 1·30 kosztuje nowy **patent. zegarek metalowy** z najlepszem wnętrzem, co 24 godzin do nakręcania.
zła. 3·50 kosztuje najlepszy genewski **patent. zegarek damski** z doskonałem wnętrzem wraz z łańcuszkiem, medalionem i kluczykiem.
zła. 8·— kosztuje śliczny mały pozłacany **zegarek damski** wraz z odpowiednim pięknym weneckim łańcuszkiem na szyję z podwójnego złota, w pięknem puzderku.
zła. 2·20 kosztuje nowy **patent. zegarek z porcel-emalią** z pysznym cyferblatem i dobrze regulowany.
zła. 9·— bardzo ładny prawdziwy angielski 13 łutowy srebrny **zegarek cylindrowy** o 4 do 8 kamieniach, ciężkie srebro, z odpowiednim łańcuszkiem.
zła. 12·— bardzo piękny srebrny **zegarek kotwicowy** o pietnastu kamieniach z podwójną kopertą, z ciężkiego srebra, z odpowiednim łańcuszkiem i kulczykiem, tudzież kwitem poręczenia.
zła. 3—4 bardzo ładny zegar pokojowy, bogato złocony, bijący godziny, pół- i ćwierć godziny z poręczeniem. (514-1-6)

Parisor Uhren-Depot,
w Wiedniu, Praterstrasse Nr. 16.

RADA NADZORCZA
Towarzystwa zaliczkowego w Krośnie
zaprasza Członków tego Towarzystwa na
Ogólne Zgromadzenie
które się odbędzie w Krośnie **5 kwietnia 1877 r.** o godz. 11 przedpołudniem.

PORZĄDEK DZIENNY:

1) Sprawozdanie Dyrekcyi z zarządu Towarzystwa w roku 1876.
2) Sprawozdanie Rady nadzorczéj ze sprawdzonego bilansu i rachunków za r. 1876 z wnioskami co do udzielenia Dyrekcyi absolutoryum za rok 1876 i co do rozdziału zysków.
3) Wybory: Dyrektora, Kontrolora i zastępcy członków Dyrekcyi.
4) Wybór czterech członków Rady nadzorczéj w miejsce występujących.

Podaje się równocześnie do wiadomości:

a) iż w myśl §. 76 statutu bilans wraz z wnioskami Rady nadzorczéj co do absolutoryum dla Dyrekcyi i co do rozdziału zysków, są złożone do przejrzenia dla członków Towarzystwa w biurze Dyrekcyi;
b) wstęp do sali obrad ogólnego Zgromadzenia jest tylko tym dozwolony, którzy się wykażą książeczką udziałową, iż są członkami Towarzystwa. (803)

Z Rady nadzorczej Towarzystwa Zaliczkowego.
Krosno dnia 17 marca 1877 r.

Prezes: *Starowieyski.*

Powodowany ogłoszeniem p. M. Schäfera z Mysłowic, zamieszczonem w Nr. 60 „Czasu“ z dnia 15 marca b. r. oświadczam niniejszem, że podobnego świadectwa niewydawałem, bowiem p. Wróblewski w Krakowie, jest zarówno z p. Schäferem, ajentem naszéj fabryki co do sprzedaży cementu w Państwie austryackiem, szczególniéj zaś w Krakowie, jako miejscu jego zamieszkania. (680 1-3)

Dyrekcya Fabryki Portland Cementu w Grodźcu
Konaszewski.

NA PÓŁ DARMO
wskutek przepełnionego składu
500 sztuk płaszczów na deszcz
z najlepszych amerykańskich materyj

1 sztuka mały gatunek dawniej zła. 12 teraz . . . zła. 8
1 „ średni „ „ „ 15 „ . . . „ 9
1 „ wielki „ „ „ 20 „ . . . „ 10
1 „ kapiszonu dowolnej wielkości . . . „ 1

500 sztuk parasoli.

1 sztuka z dobrej materyi Twill, dawniej zła. 2 teraz . . . zła. 1·30
1 „ „ „ Alpaki z łańcuszk. dawniej zła. 3 teraz . . . „ 2·40
1 „ „ „ Zanella, dawniej zła. 3·50 teraz . . . „ 2·50
Parasole jedwabne bardzo gustowne, z angielskiemi prętami i z lyońskiego jedwabiu, sztuka po . . . zła. 4, 5, 6, 7.

Niepotrzebuje szelek, niepotrzebuje paska,
kto ma regulatora spodni.

Ten bardzo praktyczny wynalazek jest prawdziwem dobrodziejstwem dla każdego mężczyzny, gdyż czyni zupełnie zbytecznem tak uciążliwe noszenie szelek i paska. Wskutek nader zmyślnego mechanizmu tego przyrządu leżą spodnie silnie i dozwalają na każde poruszenie ciała; przyrząd ten jest bardzo trwałym a tem samem oszczędnym.

Cena sztuki 50 centów. (726-1 4)

Rozsyłka za zaliczką; niepodobające się sztuki będą najchętniej wymienione.

Bazar Friedmann
w Wiedniu, 26 Praterstrasse 26, Parterre und Iste Stock.

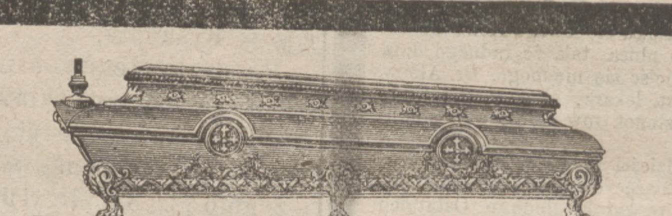

Skład trumien metalowych
w najnowszym guście i w wielkim wyborze znajduje się **w podworcu XX. Franciszkanów.** **FR. EBERT.**
(376-6-12)

Molla Proszki Seidlickie.

Tylko prawdziwe, jeżeli na każdéj etykiecie pudełka wydrukowany jest orzeł i moja firma.

Ze strony sądu wymierzone kary wykazały powtórnie fałszowanie mojéj firmy i znaku ochronnego; ostrzegam więc publiczność przed zakupnem takich fałszerstw, które obliczone są na omamienie.

Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Prawdziwe u firm oznaczonych x.

WÓDKA FRANCUSKA I SÓL.

Najpewniejsze lekarstwo domowe na wzmocnienie cierpiącej ludzkości we wszelkich wewnętrznych i zewnętrznych zapaleniach, prawie przeciw wszystkim chorobom, zranieniom wszelkiego rodzaju, bólom głowy, uszów i zębów, zastarzałym i otwartym ranom, jątrzącym się ranom, gangrenie, rozpaleniu oczów, porażeniom i uszkodzeniom ciała wszelkiego rodzaju i t. d. i t. d. **We flaszkach z opisem użycia 80 c. w. a.**

Prawdziwe u firm oznaczonych †.

OLEJ TRANOWY M. Krohn & Co.
w **Bergen** (w Norwegii).

Ze wszystkich w handlu znajdujących się gatunków jedyny odpowiedni do leczniczego użytku. **Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. w. a.**

Prawdziwy u firm oznaczonych *.

Mają na składzie: w KRAKOWIE (x) D. F. Sawiczewski apt., (x†) K. Wiśniewski apt., (*x†) W. Redyk apt., (x†*) M. Jawornicki, (x†*) J. Jahn, (x†) A. Bażan apt. — w BIAŁY (x†*) A. Reichert apt., (x†) E. Keler apt. — w BRODACH (x†*) E. Grünspan apt., (x†*) M. Kulak apt., (x†) Ed. Liska apt., (x†) B. Witosławski apt. — w DOBROMILU (x†*) N. Grotowska apt. — w DROHOBYCZU (x*) J. Alexiewicz, (x*) L. Dobrzyniecki apt. — w GLINIANACH (x*) A. Helm apt. — w GURAHUMORA (x) E. Botezat apt. — w JAROSŁAWIU (x*) J. Rohm apt. — w LIMANOWIE (x) A. Müller apt. — we LWOWIE (x†*) Jak. Beiser apt., (x†*) S. Rucker apt., (x†*) F. W. Królikowski, (x†) Stef. Markiewicz — w LIPNIKU (x) E. Sokalski apt. — w NOWYM SĄCZU (x†*) W. Filipek apt., (x†*) Kosterkiewicz wdowa — w NOWYM TARGU (x†) C. Laur — w PRZEMYŚLU (x†*) F. Nahlig apt., (†*) F. Geideczka — w RZESZOWIE (x†*) J. Schaiter i Sp. — w SŁOTWINIE (x*) J. Hodoly apt. — w STANISŁAWOWIE (x†) A. Amirowicz apt., (x*†) F. Stecher apt. — w TARNOPOLU (x†*) F. Jamrogiewicz apt., (x†*) A. Morawetz spadk., (*) Mich. Perl apt. — w TARNOWIE (x†*) W. T. A. Wielogórski, (x†) W. Müldner i Sp., (x†) F. Leszczyński — w WADOWICACH (x†) Ig. Brosig — w ZBARAŻU (x*) Ed. Kruh apt., (x*) Süssermann. (83-12-)

SYROP PAGLIANO, wprost z Florencyi sprowadzony, z powodu swego krew czyszczącego skutku ogólnie znany.

1 flakon 1 złr.; 1 szkrzyneczka z 12 flakonami przesyła się opłatnie za nadesłaniem 10 złr. przekazem pocztowym.

A. MOLL, c. k. nadworny dostawca w **Wiedniu,**
Tuchlauben Nr. 9.

---

ces. król. uprzyw.

Kolej galicyjska 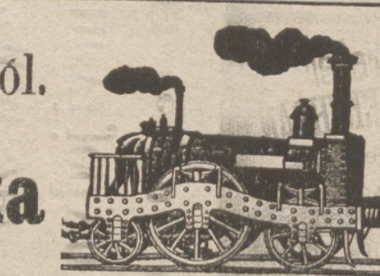 **Karola Ludwika.**

Nr. 2487 z r. 1877. (806-1-2)

Obwieszczenie

Z dniem 1 kwietnia 1877 r. wejdą w życie sprostowania, względnie zmiany taryf lokalnych kolei Karola Ludwika, które wydawane będą w biurach komercyalnych, tak dyrekcyi ruchu we Lwowie, jak i generalnéj dyrekcyi w Wiedniu, i w ekonomacie tejże dyrekcyi w Wiedniu.

Wiedeń w marcu 1877 r.

Generalna dyrekcya.